

Zmiany w koalicji Badenii — Wirtembergii?

Przebieg spotkania czołowych działaczy FDP w Stuttgarcie, które zakończyło się w czwartek, skłania komentatorów do rozważań, jak ukształtuje się w tym kraju NRF przyszła koalicja rządowa po wyborach do landtagu w dniu 23 kwietnia. Dotychczas Badenii-Wirtembergia stanowi jedyny kraj NRF, w którym rządzi „wielka koalicja” CDU/SPD, podczas gdy FDP i neohitlerowska NPD znajdują się w opozycji. Obecnie — jak informuje korespondent PAP, red. Kuśtosiak — koalicja z SPD jest jednak dla FDP bardziej prawdopodobna niż z CDU.

Dar dla Centrum Zdrowia Dziecka

Szwedzka firma Besam A. B. z Landskrony, specjalizująca się w produkcji i montażu wszelkiego rodzaju automatycznych drzwi, oferuje nowoczesne, kompletne automatycznie otwierające się i zaamykające drzwi wejściowe i wyjściowe dla szpitala Pomnika Centrum Zdrowia Dziecka. (PAP)

Sankcje wobec nieodpowiedzialnych handlowców w woj. zielonogórskim

W czasie kontroli placówek handlowych w powiatach Sułecin i Międzyrzecz tamtejsze powiatowe instancje partyjne stwierdziły istotne zaniedbania w zaopatrzeniu rynku oraz funkcjonowaniu aparatu handlu. Osoby odpowiedzialne z pionu handlowego w Sułecinie nie wykazały wymaganej znajomości potrzeb społeczeństwa, niewłaściwie informowały powiatową instancję partyjną o tych sprawach i nie wykazywały żadnej inicjatywy na rzecz poprawy sytuacji w handlu.

Na wniosek Egzekutywy sułecyńskiego KP PZPR kierownik Wydziału Handlu Prezydium PRN i prezes oddziału WSS „Społem” zostali ukarani nagana partyjną. Obydwu odwołano z zajmowanych stanowisk.

Wyrok skazujący za działalność antyradziecką

Jak informuje agencja TASS przed sądem moskiewskim stanął ostatnio Władimir Bukowski, obywatel radziecki, bez określonego zawodu, który jednak deklarował się jako literat. W toku procesu okazało się, że Bukowski nie był w kraju ani wierszy, ani prozy, dostarczał natomiast pewnym wydawnictwom zagranicznym oszczerzających materiałów o życiu w ZSRR. W akcie oskarżenia stwierdzono m. in. że skłaniał on oficerów Armii Radzieckiej do przekazywania informacji za granicę, jak również rozpowszechniał oszczercze materiały antyradzieckie na temat ustroju społecznego i państwowego ZSRR wśród obywateli radzieckich i przemyczał je za granicę.

Sąd po wysłuchaniu oskarżonego i stron oraz po rozpatrzeniu wszystkich materiałów, doszedł do wniosku, że udowodniono mu w pełni czyny, które wymienia akt oskarżenia. Bukowski już dawniej był dwukrotnie pociągany do odpowiedzialności karnej.

Na mocy artykułu 70 Kodeksu Karnego Federacji Rosyjskiej Bukowski został uznany winnym działań zmierzających do podważenia i osłabienia władzy radzieckiej. Skazano go w środe na 7 lat pozbawienia wolności, przy czym dwa lata pozostać ma on w więzieniu, a na pozostałych 5 lat ma być osadzony w poprawczym ośrodku pracy o surowym regulaminie. (PAP)

HUMOR I SATYRA



Bez słów.

Dzisiejszy serwis informacyjny opracował Jerzy Walasek.

WRN uchwaliła plan i budżet Wielkopolski

Dokończenie ze str. 1

ne o 9,5 proc. Znacznie, bo o 8,6 proc. wzrosną przychody ludności rolniczej. Tak ustalono siłę nabywczą odpowiadającą będzie wzrost obrotów detalicznych handlu (o 8,1 proc.).

Jako zadanie podstawowe na rok bieżący i następne lata ustalono zwiększenie budownictwa mieszkaniowego (23 800 izb, w budownictwie mieszkim, w br.) zwłaszcza w rejonach o rozwijającym się przemysle — Koninie, Kaliszu, Gnieźnie, Lesznie, Ostrowie, Pile i Śrebie. Obok planowego budownictwa spółdzielczego i rad narodowych, podejmiemy się na szeroką skalę budowę mieszkań ze środków zakładowych, głównie systemem go spodarczym i przy pomocy własnych ekip wykonawczych. Wzmoczeniu ulegnie tempo budownictwa wiejskiego oraz jednorodzinne w miastach, w oparciu o projekty typowe i metodami przemysłowymi.

Wysoki priorytet przynajmniej w ochronie zdrowia. W związku z ubezpieczeniem chorobowym ludności rolniczej, świadczeniami społecznej służby zdrowia objęto dodatkowo 400 000 osób. Aby

sprowadzić tym zadaniom, podjęto wielki program budowy 56 wielkich ośrodków socjalno-kulturalnych ze społecznego „banku inicjatyw”. Już w tym roku rozpocznie się realizacja 18 takich placówek. W wyniku różnorodnych działań inwestycyjno-modernizacyjnych, lecznictwo wielkopolskie będzie dysponowało w br. 3 przychodniami wojewódzkimi, 33 ośrodkami, 155 wielkimi ośrodkami zdrowia, 70 przychodniami rejonowymi oraz 9 000 łóżek szpitalnych. Ponadto większą sieć lecznictwa otwartego uzupełnią będzie 51 dojazdowych punktów lekarskich i 60 punktów felczyńskich.

Ponad 155 milionów zł przeznacza się na szkolnictwo. Przy będą 82 izby lekcyjne; Koło otrzyma technikum chemiczne, Witkowo pod Gniezmem technikum rolnicze, Czarńków i Opatówek zasadnicze szkoły zawodowe, zaś Pogorzela Czarńków, Witkowo i Opatówek — internaty. Przybędzie 120 miejsc w przedszkolach oraz 52 mieszkania dla nauczycieli.

Dużą uwagę poświęci się usprawnieniu dojazdów do pracy, zwłaszcza w rejonach uprzemysłowionych.

Realizację tych i innych zamierzeń w zakresie podnoszenia stopy życiowej warunkować będzie dynamika inwestycyjna, co pochłonie 12 miliardów zł, z tego 5,5 miliarda w planie terenowym.

Ustalono zadania znajdujące zabezpieczenie w budżecie wojewódzkim, który po stronie dochodów i wydatków zamyka się kwotą 7 878,5 mln zł i jest wyższy od budżetu minionego roku o ponad 1 miliard 200 mln zł. (fb)

Rozruch licencyjnej produkcji kaprolaktamu

W Zakładach Azotowych w Tarnowie trwa rozruch technologiczny opartej na licencji szwajcarskiej firmy „Luwa” produkcji kaprolaktamu podstawowego artykułu w przemyśle tworzyw sztucznych, chemicznym i włókienniczym. Obniży się koszt produkcji tego surowca; równocześnie polski kaprolaktam (produkcja go wyłączają tarnowskie „Azoty”) uzyska najwyższe, światowe wskaźniki jakościowe. Wysoka jakość produkcji zapewni m. in. większą wytrzymałość kordów w oponach samochodowych i umożliwi produkcję cienkich tkanin o dużej wytrzymałości. (PAP)

Obóz dla internowanych w Irlandii Północnej

Rzecznik Ministerstwa Spraw Wewnętrznych Ulsteru podał w czwartek że obecnie przygotowuje się drugi obóz dla osób internowanych na mocy tzw. ustawy nadzwyczajnej z sierpnia ub. roku. Znajdują się one w Magilligan koło Londonderry. (PAP)

Szybka realizacja inwestycji

Dokończenie ze str. 1

3 proc. w stosunku do roku 1970).

Lepiej jest na budowach obiektów szczególnie ważnych dla gospodarki narodowej, objętych uchwałą Biura Politycznego w 1971 r. Na 35 planowanych do przekazania obiektów oddano do użytku 34.

Oceniając ogólnie sytuację, budujemy ciągle zbyt drogo i zbyt wolno. A wydłużony cykl inwestowania — to nie tylko zwiększenie kosztów samej budowy, lecz także straty z powodu nieosiągnięcia planowanych zdolności produkcyjnych w nowo wybudowanych zakładach.

Charakterystyczne, że wielkie miliardowe inwestycje przemysłowe realizuje się przy należytej koncentracji sił i środków w okresie np. 3 lat, podczas gdy zakłady mniejsze (mieszne, mleczarskie i inne), buduje się 4 i 5 lat. Ponadto czas dochodzenia do planowanej zdolności produkcyjnej w tych zakładach osiągany jest niejednokrotnie dopiero w ciągu kilkunastu miesięcy. Taki stan nie ma żadnego uzasadnienia. Są

Artykuł „Krasnoj Zwiezdy”

Milczenie Pekinu

wobec nalołów na DRW

„Krasnaja Zwiezda” uważa, że prezydent Nixon zdecydował się na wznowienie masowych nalołów na Demokratyczną Republikę Wietnamu tylko dlatego, iż był pewny, że Pekin będzie milczał. Komentator radzieckiej gazety wojskowej Aleksiej Leontiew przytoczył w czwartek wypowiedzi prasy amerykańskiej świadczące, iż Waszyngton nie zawodził się na reakcji Pekinu.

Dziennik „Washington Evening Star” np. wskazuje wzrost na zbliżenie interesów Waszyngtonu oraz Pekinu i dodaje: „Chiny świadomie czy nieświadomie stały się „sojusznikiem” Amerykanów prowadzących wojnę w Wietnamie. „Washington Evening Star” pisze: „obecnie jasne jest, że otrzymaliśmy carte blanche w Wietnamie”. (PAP)

Obchody 30 rocznicy PPR w Poznaniu

Dokończenie ze str. 1

działaczy partii straciło wówczas życie, budując nowy ład. Do jego umocnienia przyczyniła się znacznie PPR w Wielkopolsce. Działacze PPR zasłużyli na hołd i uznanie współczesnych. Oni to stworzyli najaktywniejszy trzon PZPR. Mie li nie tylko jasny program; umieli przekonać i skupić wokół niego naród. Dziś PZPR pozyskuje masy, korzystając z dorobku PPR, której pamięć czcimy.

E. Babiuch w imieniu Biura Politycznego KC PZPR po dziękował byłym działaczom PPR za lata walki i ofiarnej pracy dla dobra kraju.

W imieniu odznaczonych podziękowania złożył Franciszek Nowak, przewodniczący Wojewódzkiej Komisji Kontroli Partyjnej, członek Egzekutywy KW PZPR w Poznaniu.

Otwarcia wielkiego koncertu w hali 20 MTP dokonał J. Zasada. Powitał on serdecznie E. Babiuchę oraz obecnych na koncercie dawnych działaczy PPR i przybyłych gości.

J. Zasada mówił o historii, tradycjach i zdobycach PPR. (Tekst przemówienia na str. 2 i 3)

Następnie odbył się wielki koncert, przypominający słuchaczom tamte dni, przenoszący w atmosferę bohaterstwa walki narodu. Poświecony był historii PPR, skupiając się na wydobyciu istoty proletariackiej walki i pracy. Było to wspaniałe, barwne widowisko, łączące w sobie muzykę, poezję, plastykę, film, teatr, tańce. Koncert reżyserował Piotr Sowiński, scenariusz opracował Alojzy Łuczak, zna

Z programu i walki PPR

Obchodzimy trzydziestą rocznicę powstania Polskiej Partii Robotniczej, aby złożyć hołd partii, która przewodziła klasie robotniczej i masom pracującym Polski oraz tak sterowała biegiem dziejów i losami narodu, że wyprowadziła kraj z najstraszliwszej w naszych dziejach niewoli — barbarzyńskiej okupacji hitlerowskiej i zapewniła po raz pierwszy w tysiącletniej historii Polski, że masy ludowe wzięły władzę państwową w swe ręce oraz położyły fundamenty socjalizmu, na których obecnie rozwija swą działalność Polska Zjednoczona Partia Robotnicza.

Kontynuatorka rewolucyjnych tradycji

Stworzona przez komunistów polskich w ponurych dniach okupacji hitlerowskiej,

była PPR od momentu powstania kontynuatorką najlepszych, rewolucyjnych i internacjonalistycznych tradycji polskiego ruchu robotniczego.

Okryta chwałą Polska Partia Robotnicza była jedną partią, która w czasie najcięższej dla naszego narodu próby historycznej, w okresie hitlerowskiej okupacji, dokonała przełomowego dzieła, zespalać w nierozłączną całość sprawę walki o wolność narodową ze sprawą socjalizmu, opierając się na gwarancję niepodległości Polski o sojusz polsko-radziecki!

PPR podjęła zdecydowaną walkę zbrojną z najeźdźcą tworząc Gwardię Ludową i następnie Armię Ludową.

Dziełem komunistów było utworzenie Ludowego Wojska Polskiego, które zwycięski szlak bojowy u boku bohaterów Armii Radzieckiej uwińczyło zwycięstwem obok czerwonych sztandarów Związku Radzieckiego również naszych białych — czerwonych sztandarów na gmachach zdobytego Berlina.

Walka wyzwolenia narodu polskiego została uwieczniona zwycięstwem. Było to zarazem zwycięstwo myśli politycznej i działalności PPR, która kierując się wysiłkiem zbrojnym narodu walczyła o sojuszem bojowym z Armią Radziecką.

Do najdonioślejszych zasług dziejowych Polskiej Partii Robotniczej należy dokonanie zasadniczego zwrotu w stosunkach polsko-radzieckich, zbudowanie opartego na niewzruszonych fundamentach wspólnoty dążeń ideowych i interesów sojuszu i przyjaźni ze Związkiem Radzieckim.

Za dalekowzroczny program, za nieprzemijające zasługi, składamy Polskiej Partii Robotniczej hołd i wdzięczność!

Na zew PPR, masy pracujące naszego kraju wydobywały Polskę ze zgliszcz i spalenisk wojny; oczyszczono z gruzu zaspyne ulice, dźwigano zniszczone mosty, uruchamiano drogi, wprowadzono w ruch ogłocone przez okupanta kopalnie, fabryki, gospodarstwa rolne, warsztaty pracy, szkoły i szpitale, budowano aparat młodej władzy państwowej, rady narodowe, starostwa, organa milicji i bezpieczeństwa oraz wojsko.

Na zawsze w pamięci narodu pozostanie dziejowy fakt, że PPR była inicjatorką i organizatorką ogólnonarodowego dzieła zasiedlenia i zagospodarowania przywróconych Polsce ziem zachodnich i północnych.

Dziś z perspektywy lat zdumiewać musi każdego, jak w owych ciężkich czasach, przy piętrzących się trudnościach w kraju, przy tak poważnych brakach kadrowych, zdołała partia zmobilizować wszystkie siły narodu, aby w krótkim czasie załudnić te ziemie, przywrócić do życia wymarłe wsie i miasta, otworzyć polskie instytucje, urzędy i tętniące polską siłą placówki. Integracja tych przastarych piastowskich ziem z Macierzą jest najtrwalszym pomnikiem chwały i pamięci dla PPR.

Szybkie tempo usuwania skutków wojny i pomyślne wyniki w odbudowie kraju lat 1945—1948 wynikały stąd, że PPR umacniała nieustannie więź z masami, aktywnie oddziaływała na przemiany w świadomości społecznej narodu.

W sferze oddania wszystkich sił Ojczyźnie zrodził się nowy stosunek do pracy, ruch współzawodnictwa i wysiłek pracy, w którym przodowali górnicy i młodzież, przyczyniając się do przedwczesnego wykonania trzyletniego planu odbudowy gospodarczej kraju, tworząc w ten sposób materialne przesłanki przejścia do socjalistycznego uprzemysłowania Polski.

Mężnie i nieustraszenie wywalczyła się również PPR z zadania obrony zdobyczy mas ludowych przed naciskiem i zakusami sił polskiej reakcji, które prowadziły z nowo po-

Skażenie radioaktywne w USA

Bagażowi pięciu portów lotniczych w USA uległ radioaktywnemu skażeniu na skutek uszkodzenia zasobnika z radioaktywnym izotopem — Molibden 99. Substancja ta, przeznaczona do wykrywania i leczenia nowotworów została wysłana samolotem z Nowego Jorku do Houston. Dopiero po przybyciu przesyłki na miejsce wykryto, iż specjalne opakowanie, chroniące przed promieniowaniem, było uszkodzone.

Przedstawiciel Pentagonu poinformował o „przypadkowym” skażeniu radioaktywnym wód rzeki Thames w stanie Connecticut. Do rzeki dostało się dwa i pół tysiąca litrów radioaktywnej wody z reaktora atomowej łodzi podwodnej „Dag”. Woda ta, która służyła do chłodzenia reaktora została „przez pomyłkę” wylana do rzeki w czasie przewożenia jej na statek-bazę. (PAP)

Masowe aresztowania w strefie Gazy

Korespondent AFP donosi z Gazy o masowych aresztowaniach wśród ludności arabskiej, jakich dokonują od dwóch dni w tej strefie Izraelskie władze okupacyjne. W czwartek w okolicy Fala aresztowano kilkadziesiąt osób, które podejrzewa się o przynależność do arabskiej organizacji ruchu oporu. (PAP)

powstały zreby Polski Ludowej

Przemówienie J. Zasady na uroczystościach w Poznaniu

wstała władza ludowa regularną, otwartą i skrytobójczą walkę polityczną i zbrojną.

Uwienieniem dzieła i szczerą jej zastawą było zjednoczenie polskiego ruchu robotniczego w grudniu 1948 roku!

Ten historyczny fakt połączenia dwu partii robotniczych — PPR i PPS — w jedną i jednolitą marksistowsko-leninowską partię klasy robotniczej kładł kres półtora wiekowemu rozłamowi, który osłabiał siły klasy robotniczej.

Zastawą Polskiej Partii Robotniczej jest to, że w działalności wyraża wolę i dążenia klasy robotniczej, że zbudowała podstawy sojuszu robotników i chłopów, że w niezłomnej przyjaźni ze Związkiem Radzieckim uczyniła nasz kraj ważnym ogniwem wspólnoty socjalistycznej i światowego frontu walki o postęp i pokój.

Chlubna karta dziejów Wielkopolski

Gdy przez pryzmat upływu lat spoglądamy dzisiaj na dzieje PPR, widzimy, że na dorobek tej partii złożyły się bohaterki i niezłomny wysiłek i bezgraniczne poświęcenie tysięcy jej członków i działaczy.

Dumą napawa nas fakt, że wspaniała działalność PPR w pełnią również po brzegi karty dziejów Wielkopolski. Któż nie pamięta, jak poważną rolę w Wielkopolsce w dniach historycznego przełomu odegrała Polska Partia Robotnicza. Wzięła ona na siebie inicjatywę kierownictwa całokształtem przedsięwzięcia nad budową sprawnego aparatu państwowego, inspirowała utworzenie organów administracji ogólnej i porządku publicznego, przystąpiła poprzez swoich aktywistów do uruchomienia przedsiębiorstw, handlu, komunikacji i zaopatrzenia oraz podjęła się doprowadzenia do świadomości społeczeństwa idei Manifestu Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego.

Dzięki PPR, ofiarności i poświęceniu tysięcy jej aktywistów w połowie 1945 roku Wielkopolska tętniła już pełnią życia i widoczne były postępy w dziele likwidacji wojennego chaosu oraz na drodze tworzenia trwałej stabilizacji władzy ludowej.

Jeśli partia podołała tym trudnościom i sprostała swym zadaniom to tylko dlatego, że miała kadre żarliwych i oddanych komunistów. Zespoleni w szeregach partii PPR-owcy byli wierni i bezgranicznie oddani partii, odwadźni, nie szczędziły jej swych sił, poświęceń, aktywności, zdrowia i życia. Oni tworzyli organa władzy, oni pełnili trudne i niebezpieczne wówczas funkcje wojów, sołtysów, stróżów i przewodniczących rad narodowych, oni w ekipach robotniczych dzielili ziemię, uruchamiali spółdzielczość, handel i fabryki, oni byli trzonem milicji obywatelskiej, kadry oficjalnej Ludowego Wojska Polskiego i służby bezpieczeństwa, oni kierowali życiem kulturalnym, społecznym i związkowym, szli pierwsi na ziemię zachodnią z misją osiedleńczą, oni scalali te ziemie z Macierzą i oni byli wszędzie, gdzie tego wymagała od nich partia i Polska. Z ich trudu i znojnej pracy kształtowała się wielkość i kształt naszej ludowej Rzeczypospolitej.

Nie było w ówczesnym życiu publicznym takiego odcinka działalności, gdzie nie byłoby PPR-owców. Porywali swą bezprzekładną aktywnością młodzież, bezpartyjnych i nieufnych. Zagrzewali społeczeństwo patriotyzmem i umiłowaniem socjalistycznych idei, pałosem i odwagą, żarliwością i realizmem w działaniu.

Za to oddanie partii, Polsce Ludowej, skupiała się na nich największa nienawiść podziemnych sił rodzimej i obcej reakcji. Dziesiątki ofiarnych bojowników oraz żołnierzy wolności i demokracji, wiernych synów wielkopolskiej ziemi poniosło śmierć ze zbrodniczych rąk podstępnych wrogów.

Gdy po upływie 30 lat wracamy myślami ku tamtym czasom i dniom kiedy wertujemy stronicę historii i pa-

trzymamy na nie z perspektywy lat, w których socjalizm jest już faktem dokonanym — łatwo dostrzec, że idee PPR pozostały w naszej partii na zawsze trwale i żywe. Naczelna dewiza PPR, że dobro Polski jest nieodłączne od socjalizmu, jest aktualna po dzień dzisiejszy i sięgać będzie w daleką przyszłość.

Naszym frontem walki rzetelna praca

U podstaw naszych osiągnięć i dokonań, u podstaw miejsca Polski we współczesnym świecie, u podstaw naszych perspektyw, które w świetle uchwał i decyzji VI Zjazdu naszej partii rysują się dzisiaj wyraźnie i pomyślnie — leży pionierski i historyczny wkład Polskiej Partii Robotniczej.

W wyniku słusznej i przewidującej polityki PPR zarówno w kwestii narodowej, jak i społecznej, siły postępowe i demokratyczne z komunistami na czele, okazały się w momencie wyzwolenia kraju zdolne do podjęcia sprawy budowy nowej — Ludowej Polski. Dziś w 30-tą rocznicę powstania PPR, poprzedniczki naszej partii, składamy głęboki hołd i podziękowanie wszystkim, którzy tworzyli Polską Partię Robotniczą, którzy w jej szeregach walczyli o wyzwolenie kraju, wszystkim, którzy w szeregach PPR budowali zreby Polski Ludowej, którzy swą żarliwą, ideową postawą, solidną robotą uczynili marzenia pokoleń.

Zwracamy się do Was PPR-owcy o kontynuację rozpoczętego dzieła!

Dla nas, dla 200 tysięcy członków PZPR w Wielkopolsce, Wasza zaangażowana postawa stanowi wzór, natchnienie do urzeczywistnienia doniosłych uchwał VI Zjazdu PZPR.

Kształćmy więc wszyscy PZPR-owcy w sobie hart i samozaparcie w walce i pracy nad wcieleniem w życie linii partii, tak jak to czynili PPR-owcy.

I dzisiaj — jak przed laty — nie brak wielkich celów i wielkich zadań. Nakreślił je z rozmachem i perspektywą nie dawny VI Zjazd partii. Rozpoczyna się walka o wcielenie w życie nowego programu społeczno-gospodarczego rozwoju Polski. Programu, który stanowi kontynuację historycznych deklaracji PPR sprzed trzydziestu lat; programu, któ-

ry zadecyduje o szybszym rozwoju naszej Ojczyzny i o poprawianiu warunków naszego życia.

Walka, rozpoczęta przez PPR-owców — trwa nadal. Przybrała tylko z biegiem czasu, w miarę urzeczywistniania założeń programowych Polskiej Partii Robotniczej — nowe formy. Dzisiaj trwa walka na wielkim froncie pracy: rzetelnej, wydajnej, z dnia na dzień lepszej. Trwa walka o włączenie każdej pary rąk i każdego umysłu — do wielkiego dzieła szybszego budowania socjalistycznej Polski.

Korzystamy z dorobku ideowego PPR

VI Zjazd odbywał się w okresie bezpośredniego poprzedzającym obchody 30-lecia powstania naszej sławnej poprzedniczki — Polskiej Partii Robotniczej. Stąd też w główne nurty działań włączyliśmy wszystkie te treści, dzięki którym PPR zajęła poczesne miejsce w inspirowaniu również wiele na tych obchodach poczynając, historii polskiego i międzynarodowego ruchu robotniczego.

Historyczną rolą Polskiej Partii Robotniczej było i jest, że wyciągnął nasz naród wnioski z rachunku krzywd i tragedii obecnych poczynając, historii polskiego i międzynarodowego wojennego, a w konsekwencji zostały stworzone podwaliny polityczne i gospodarcze dla istnienia Polski Ludowej.

Dziś właśnie, w 28 roku istnienia naszej Ludowej Ojczyzny, widzimy jasno, że najcenniejszym z tego, co prowadziła nasza poprzedniczka, Polska Partia Robotnicza, była prawda, która brzmi:

„Wolność, niepodległość i suwerenność Polski, związane są nierozdzielnie z socjalizmem, związane są z naszą partią i jej programem”.

U podstaw akceptowania tej prawdy przez cały nasz naród leży jak mówił na VI Zjeździe tow. E. Gierek — powszechna świadomość, że to właśnie nasza partia i jej program, zapewniły krajowi mądrą i dalekowszyczącą politykę zagraniczną w ścisłym współdziałaniu z krajami socjalistycznymi, z bratnim nam największym sąsiadem — wielkim Związkiem Socjalistycznych Republik Radzieckich.

Pragnę wyrazić nadzieję, iż dzień dzisiejszy przypomni nam wszystkim tamte trudne, a zarazem jakże piękne dni. Z tą myślą i z tym przekonaniem zapraszam wszystkich w imieniu Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej — na nasz uroczysty koncert z okazji XXX rocznicy powstania Polskiej Partii Robotniczej.

Koordynacyjna działalność rad narodowych, to w terminologii znawców: „organizacja koordynacji poziomej w korelacji do koordynacji pionowej w integracji procesów społeczno-gospodarczych”. Jeśli dodać, że problem ukryty za tym hermetycznym zwrotem, jest regulowany przy pomocy ponad 100 aktów prawnych i wywołuje rozliczne kontrowersje teoretyków i praktyków, to można stracić chęć wglądnięcia się w tak tajemnicze zawłoki.

Na złą koordynację mogą się skarżyć np. niektórzy klienci wydziałów zatrudnienia w województwie poznańskim. W listopadzie br. w wydziałach tych zarejestrowano jako poszukujących pracy około 200 absolwentów i absolwentek techników ekonomicznych. Nie trudno zrozumieć gorycz młodych ludzi. Mogli przecież sądzić, że skoro władze oświatowe prowadzą nabór do techników ekonomicznych, to rozmiary tego naboru są dostosowane do rzeczywistego zapotrzebowania gospodarki narodowej na ekonomistów. Prawda okazała się inna. Tylko część absolwentów znalazła zatrudnienie zgodne z wykształceniem.

Dlatego w tym przypadku koordynator (prezydium rady narodowej) nie zdołał dostosować rozmiarów szkolenia, prowadzonego przez podległe mu placówki oświatowe, do rozmiarów zatrudnienia w jednostkach niepodporządkowanych tj. w zakładach zarządzanych centralnie? Niepowodzenie to zrodziło się m. in. stąd, że programy szkolenia zostały oparte na zapotrzebowaniach, które zakłady pracy określiły na podstawie swoich planów rozwojowych, ale planów tych nie wykonano albo wykonano je tylko częściowo. Na tym tle łatwo rozpatrzeć wysuwany powszechnie postulat stworzenia tzw. banku informacji do dyspozycji koordynatora. Z pewnością jest to słuszne rozwiązanie, ale pod warunkiem, że nie będą to takie informacje, jakie spowodowały opisane „nadprodukcje” ekonomistów. Inaczej mówiąc, sprawność koordynacji zależy m. in. od stabilności krótkofalowych zamierzeń rozwojowych oraz od znajomości długofalowych, perspektywicznych planów, które oczywiście mogą być modyfikowane, ale wiadomość o każdej takiej zmianie jednostka koordynowana powinna bez opóźnień przekazywać koordynatorowi. Dotyczy to koordynacji nie tylko w oświacie, w niektórych innych dziedzinach jeszcze wyraźniej uwydatnia się konieczność stworzenia systemu szybkiej, rzetelnej i pełnej informacji. Trudno sobie wyobrazić, by bez tego można było sprawnie koordynować np. wielotorową działalność na rzecz zaopatrzenia rynku.

Przykładowo — o tej wie-

Rada gospodarzem terenu

Koordynacja to nie tylko uzgadnianie

lotorowości. Odzież produkowana jest w centralnie zarządzanym przemyśle odzieżowym (przedsiębiorstwa skupione w Zjednoczeniu Przemysłu Odzieżowego), w zakładach państwowych drobnej wytwórczości, w spółdzielczości pracy oraz w zakładach nieuspołeczniionych. Mamy tu do czynienia z różnymi pionami organizacyjnymi (zjednoczenie przemysłu kluczowego, zjednoczenie przemysłu terenowego, system spółdzielczości ogólnokrajowej, np. Cepelia, z jego placówkami terenowymi, system spółdzielczości terenowej itd. itd.). Obliczono, że w produkcji rynkowej są branże, których pionami organizacyjnymi zarządza ponad 60 dysponentów. Wynika stąd, co zresztą łatwo sprawdzić w praktyce, że niejedyn zakład jest niemal „ubezwłasnowolniony”. Toteż nie z kierowniczymi takich zakładów, lecz z ich resortowymi mocodawcami musi rozmawiać prezydium rady chcąc objąć działalnością koordynacyjną niesamodzielne przedsiębiorstwa.

Rozmyślnie napisaliśmy „musi rozmawiać”. Formy działań koordynacyjnych to przecież uzgodnienia, opinie, narady, wnioski, powoływanie stałych lub doraźnych komisji. Dominuje tu zasada dobrej woli obu stron: koordynatora i koordynowanego. Taki tryb postępowania jest sprzeczny z kardynalną zasadą koordynacji, według której organ koordynujący musi mieć nadrzędne stanowisko wobec jednostek koordynowanych. Tymczasem mamy do czynienia właściwie z równorzędnymi partnerami: radą narodową, może wnioskować — pod adresem jednostki przemysłu kluczowego — wprowadzenie jakiegos przedsięwzięcia do planu, ale choć jest koordynatorem nie ma sankcji wykonawczej w stosunku do swojej decyzji.

W uchwale VI Zjazdu PZPR czytamy: Trzeba podnosić rolę i autorytet (...) rad narodowych — terenowej władzy państwowej. W tym celu niezbędne staje się wyrażenie określenie kompetencji rad narodowych (...). Zwiększyć należy koordynacyjne uprawnienia rad stopnia wojewódzkiego i powiatowego wobec przemysłu kluczowego...”

W związku z tymi stwierdzeniami sądzę, że należy postuluować uporządkowanie przepisów koordynacyjnych (są liczne i nieprecyzyjne), przy czym wprowadzić wyraźną sankcję wykonawczą dla zapewnienia realizacji słusz-

nych postulatów koordynatora, a ponadto określić kompetencje poszczególnych organów rad w omawianej dziedzinie. Chodzi więc m. in. o rozstrzygnięcie dylematu: czy większość funkcji koordynacyjnych ma się skupiać — tak jak dotychczas — w prezydium rady stopnia wojewódzkiego czy też „powiat” należy uczynić głównym ogniwem koordynacji terenowej? Z pewnością można by głosować za „powiatem”, gdyby nie obawa (chyba uzasadniona), że nie w każdym prezydium PRN znajduje się kadra pracowników dobrze przygotowana do rozwiązywania problemów koordynacji gospodarczej i społecznej.

Doszliliśmy tedy do trzeciego warunku niezbędnego dla sprawnej koordynacji. Dwa poprzednio omówione warunki — właściwy system informacji i właściwe instrumenty prawne — niepełną przyniosą korzyści jeżeli realizatorami koordynacji będą ludzie w tej dziedzinie niewyspecjalizowani. A zatem decentralizacja uprawnień kierowniczo-koordynacyjnych towarzyszyć musi zasilanie rad narodowych niższych stopni kadrami o wysokich kwalifikacjach fachowych i dużym doświadczeniu.

MICHAŁ ŁUCZAK

Automatyka okrętowa z „Elmora”

Zakłady Okrętowych Urządzeń Elektrycznych „Elmor” w Gdańsku z powodzeniem realizują program rozwoju produkcji urządzeń automatyki okrętowej. Ma to wielkie znaczenie dla całej branży stoczniowej. Na szczególną uwagę zasługuje oprowadzenie produkcji urządzeń do zdalnego sterowania silnikiem głównym, a następnie układu automatyzacji całej maszyny. To pierwsze zagadnienie opanowano w oparciu o dokumentację sporządzoną przez specjalistów „Cegielskiego”. Warto podkreślić, że od podpisania umowy z „Cegielskim” do przekazania stoczni w maju 1971 r. pierwszego kompletu dotychczas importowanych urządzeń minęło zaledwie 5 miesięcy.

Kolejnym etapem stało się zapoczątkowanie współpracy z zachodniemiecką firmą „Siemens” w zakresie produkcji pełnych układów automatyki całej maszyny. Tak zaautomatyzowana maszyna może pracować 16 godzin bez obsługi. (PAP)

Odznaczeni w Poznaniu z okazji 30 rocznicy PPR

ORDEREM SZTANDARU PRACY I KLASY

Franciszek Nowak — długoletni działacz ruchu robotniczego. W okresie międzywojennym należał do KPP. Do PPR wstąpił w 1942 roku na terenie obecnego zakładu HCP. Po wyzwoleniu jeden z organizatorów PPR na terenie Poznania. Następnie sprawował szereg odpowiedzialnych funkcji w aparacie partyjnym. Obecnie jest przewodniczącym Wojewódzkiej Komisji Kontroli Partyjnej, członkiem Egzekutywu KW PZPR oraz członkiem CKKP.

Stanisław Zapeński — Długoletni działacz ruchu robotniczego. W okresie międzywojennym należał do KPP. Do PPR wstąpił w roku 1942 na terenie HCP. Od pierwszych dni wyzwolenia działał jako sekretarz Komitetu Fabrycznego PPR. W następnych latach zajmował szereg odpowiedzialnych funkcji do sekretarza KW PZPR (1964-67). Obecnie pełni funkcje przewodniczącego Komisji do spraw Działalności ruchu robotniczego przy KW PZPR.

ORDEREM SZTANDARU PRACY II KLASY

Wacław Weinert — w okresie okupacji jeden z współorganizatorów grupy KPP, która później weszła w skład konspiracyjnej PPR na terenie HCP. W roku 1944 aresztowany i zesłany do obozu koncentracyjnego Mauthausen. Po wyzwoleniu działacz partyjny.

KRZYŻAMI KOMANDORSKIMI ORDERU ODDRODZENIA POLSKI

Wiktoria Heimańska — do PPR wstąpiła w roku 1945. Obecnie jest aktywną organizatorką życia politycznego i administracyjnego w

Poznaniu. W latach 1950-54 była sekretarzem KW PZPR. Była posłanką na Sejm PRL. Obecnie jest aktywistką KD PZPR Poznań-Grunwald.

Wanda Piwowarczyk — w okresie międzywojennym należała do KPP. Do PPR wstąpiła w 1943 roku na terenie zakładów HCP, gdzie współredagowała nielegalny organ prasowy „Głos Poznania”. Obecnie jest lektorem języka obcych na Politechnice Poznańskiej.

KRZYŻEM OFICERSKIM ORDERU ODDRODZENIA POLSKI

Emanuel Bartnicki — rencista zamieszkały w Lesznie. Wacław Bernard — kierownik Działu Technicznego w Ostrowie Wlkp., Tadeusz Czwojdrak — docent Wyższej Szkoły Rolniczej w Poznaniu, Jadwiga Grewling — przewodnicząca Rady Zakładowej w Poznańskich Zakładach Przemysłu Odzieżowego „Modena”, Marian Hubert — kierownik produkcji w Hucie Szkła Poznań-Antoniów, Jan Prędko — adiunkt w Zakładzie Historii Niemiec UAM w Poznaniu i Jan Sztukowski — rencista, nadal aktywny działacz partyjny.

KRZYŻEM KAWALERSKIM ORDERU ODDRODZENIA POLSKI

Józef Andrzejczak — brygadista PGR Bodzewko pow. Gostyń, Stanisław Bakalski — instruktor KP PZPR w Nowym Tomyślu, Jerzy Bartkowiak — pracownik KW PZPR w Poznaniu, Helena Baczowska — kierownik hali maszyn W-4 HCP, Jan Baczak — oborowy Rolniczej Spółdzielni Produkcyjnej w Dębnie Nowy pow. Kościan, Stefania Białowska — rencista,

obecnie aktywistka partyjna w Poznaniu, Mieczysława Cholewicz — pracownica KW PZPR w Poznaniu, Stanisław Dawidziak — ślusarz w Cukrowni Gostawice, Lucjan Dehmel — starszy mistrz w Zakładach Przemysłu Gumowego „Stomil” w Poznaniu, Izabela Długa — pracownik KD PZPR Poznań — Nowe Miasto, Jadwiga Franciszkowska — pracownik KD PZPR Poznań — Jeżyce, Zygmunt Gieras — rencista, Elżbieta Głowacka — pracownik KD PZPR Poznań — Stare Miasto, Stanisław Główny — kierownik Hotelu Miejskiego w Wągrowcu, Stefan Gnita — robotnik PGR Siemionka pow. Kepno, Kazimierz Gorzejewski — ślusarz wagonowni PKP w Poznaniu, Witold Grajek — pracownik ZUS w Poznaniu, Stanisław Hanc — sekretarz KP PZPR Pila-Trzcianka, Jan Hoffman — sekretarz KP PZPR w Wągrowcu, Ludwik Horala — rencista, Krystyna Kaczmarek — pracownik WSK „Delta” w Kaliszu, Stanisław Kaczmarek — pracownik KP PZPR w Gnieźnie, Stanisław Kaczmarek — Edward Kantecki — pracownik KP PZPR w Wągrowcu, Michał Karbowiak — aktywista partyjny w Szamotułach, Zenon Karpiński — sekretarz redakcji „Gazety Poznańskiej”, Ignacy Kateriak — pracownik MPK w Poznaniu, Antoni Klorkowski — pracownik ZNTK w Pile, Tadeusz Kluga — kierownik Wydziału Prezydium PRN w Słupcy, Franciszek Kotoński — robotnik ZNTK w Poznaniu, Tadeusz Kozłowski — sekretarz KP PZPR w Śremie, Józef Krasowiak — robotnik HCP w Poznaniu, Florian Kujawski — pracownik KW MO

w Poznaniu, Marian Łyszczak — robotnik GS w Opatoku pow. Kalisz, Irena Maciejewska — pracowniczka ZPO „Polanex” w Gnieźnie, Teresa Majas — pracownik KP PZPR w Lesznie, Edmund Malecki — I sekr. KP PZPR w Krotoszynie, Kazimierz Mańkowski — robotnik Huty Szkła w Ujściu, Edward Mizuro — pracownik WZPC „Rywał” w Lesznie, Leon Moder — I sekr. KZ PZPR Poznańskich Zakładów Nawozów Fosforowych w Luboniu, Józef Nowicki — pracownik KP PZPR w Obornikach, Mieczysław Okulski — pracownik KP PZPR we Wrześni, Stanisław Pasiak — I sekretarz KP PZPR w Ostrzeszowie, Tadeusz Perz — konstruktor z Jarocińskiej Fabryki Obrabiarzek, Izidor Pieterek — rencista, Bogumiła Piótniak — pracownik KZ PZPR w HCP, Tomasz Podebski — rolnik w Kocieliskach pow. Kalisz, Franciszek Pospieski — murarz w Pomerze w Poznaniu, Cecylia Powiecka — pracownik KP PZPR w Lesznie, Józef Pukowicz — rencista, Jan Rusinek — chłedmistrz kombinatu spółdzielczego w Bluszewku pow. Szamotuły, Józef Samol — pracownik KP PZPR w Rawiczu, Zygmunt Siurek — pracownik KP PZPR w Chodzieży, Jan Skiba — pracownik KP PZPR w Krotoszynie, Bernard Skóra — pracownik KP PZPR w Poznaniu, Jadwiga Smektała — pracownik KP PZPR w Ostrowie Wlkp., Henryk Smoczyński — dyrektor Okręgowego Urzędu Telekomunikacyjnego Międzyulastowej w Poznaniu, Stanisław Sławiński — brygadista Odlewni Żelaza w Drawsku Miłynie pow. Czarnków, Zygmunt Sternal — wiceprezes WZDZ w Poznaniu, Janina Stróżek — pracownik KD PZPR Poznań — Stare Miasto, Kazimierz Strzelczak — magazynier PGR w Michorzewie pow. Nowy Tomyśl, Henryk Sworek — pracownik KD PZPR Poznań — Nowe Miasto, Michał Świerczewski — prezes spółdzielni pracy w Poznaniu, Stanisław Wężeński — magazynier ZNTK w Ostrowie Wlkp., Józefa Włatek — pracownik

KP PZPR w Nowym Tomyślu, Jan Wichrzyński — rolnik w Umieniu pow. Kolo, Stanisław Wilk — rencista, Zdzisław Wroniak — docent UAM w Poznaniu, Józef Wronka — rolnik w Biskupicach pow. Ostrzeszów.

ZŁOTYMI KRZYŻAMI ZASŁUGI

Franciszek Białkowski — chłedmistrz Rolniczej Spółdzielni Produkcyjnej w Śnieczkach pow. Środa, Józef Dratkowski — ślusarz Fabryki Aparatury w Pleszewie, Kazimierz Dubiński — pracownik KP PZPR w Środzie, Aldona Dudzińska — pracownik KD PZPR Poznań-Wilda, Halina Gutt — pracownik KW PZPR w Poznaniu, Ludmila Gorzan — pracownik KW PZPR w Poznaniu, Albin Habowski — I sekretarz KM PZPR w Mosinie, Edmund Jakubowski — pracownik KP PZPR w Środzie, Jan Jeżyński — brygadista PGR w Kwiecie pow. Międzybóże, Stanisław Kaczmarek — pracownik KP PZPR w Obornikach, Stefan Koneński — redaktor „Trybuny Ludu”, Czesław Koziorowski — pracownik KP PZPR w Wągrowcu, Jan Kozłowski — robotnik W-3 HCP, Zofia Kukulska — tkaczka Zakładów Przemysłu Jedwabniczego w Turku, Tadeusz Kulkowski — pracownik KP PZPR w Poznaniu, Bogumiła Maćkowiak — pracownik KW PZPR w Poznaniu, Henryk Meller — pracownik KP PZPR w Wągrowcu, Józef Mrówka — kierownik budowy Przedsiębiorstwa Budownictwa Rolniczego w Obornikach, Helena Nowak — pracownik KW PZPR w Poznaniu, Adam Pilch-Pilchowicz — kierownik Wydziału Prezydium PRN w Jarocinie, Joanna Pinielka — pracownik KW PZPR w Poznaniu, Władysław Poława — pracownik KP PZPR w Krotoszynie, Mieczysław Skrzypczak — robotnik WOPM w Wolsztynie, Mieczysław Sternalski — pracownik KW PZPR w Poznaniu i Bolesław Wodnik — kowal PGR w Nosalach pow. Kepno.

Berlin Zachodni to miasto gorące — także zimą! Takim oto przesadnym sloganem Krajowe Biuro Turystyczne zachęca obecnie do odwiedzin nad Szpewę. Jednakże po przestudiowaniu najnowszej statystyki przestępczości można by stwierdzić: Berlin Zachodni jest górą — także zimą!

Bowiem przestępczość w dziedzinie narkotyków podskoczyła w ostatnich latach aż 14-krotnie. Przy czym zachodniobermberska policja kryminalna przyjmuje, że na jedno wykryte przestępstwo przypada 300 niewykrytych. Ten gwałtowny potop pociągnął już za sobą 6 ofiar śmiertelnych, a policyj jak dotąd nie udało się ukroić nielegalnego handlu narkotykami. Zresztą nawet najlepiej zorganizowane akcje policyjne nie przyniosą efektów, jeżeli się nie przystąpi do zwalczania społecznych przyczyn tego problemu.

Wracając do sloganu reklamowego, trzeba przyznać, że człowiek, który go wymyślił, miał trochę racji. Zachodniobermberski bruk jest obecnie rzeczywiście gorący. I to z rozmaitych przyczyn. Na przykład w sprawach związanych z gospodarką. Flaksem zakończyła się tegoroczna Wystawa Przemysłowa w halach targowych przy Funkturm, (wieża radiostacji). Wystawę tę wychwalaną na wyrost przez prasę cernu Springera, zamknięto już po tygodniu bez fanfary i rozgłosu. W porównaniu z ubiegłym rokiem wykazała ona wyraźny spadek liczby zwiedzających jak i dokonanych transakcji handlowych. Mniej niż połowę wystawców, przeważnie producentów mebli, zwróciły się koszty udziału w imprezie. Wśród zwiedzających ledwie 12 procent podało „zainteresowania handlowe”. Przedstawiciel specjalnej wystawy pod nazwą „Lüneburger Heide Wesser-Elbe” stwierdził w imieniu wszystkich: „Początkowo przytulimiony optymizm po woli ustąpił rezygnacji”.

Prasa Springera nie życzyła sobie, by prawda wyszła na jaw, zaproponowała natomiast, by w przyszłości nie stać na liczbę zwiedzających, ponieważ „o to wcale nie chodzi”. Rzecz jasna, że powodzenie wystawy uzależnione jest przede wszystkim od obrotów. Lecz tutaj jest pies pogrzebany! Jak długo będzie się montowało „Funkturn — Show”, jako „okno wystawowe wolne go świata”, o które mieliby sobie płaszczyć nosy, „biedni bracia i siostry ze strefy” pełni podziwu, tak długo będzie się gnieździło widmo plajty nad bluszczowymi eksponatami. A przecież niewiele wysiłku potrzeba, by kwaśny chleb z zakalec wymienić na chleb dobry i smaczny.

W ostatnich tygodniach narasta problem zawierający nader eksplozywny ładunek, do wadzący zarazem, że stosunki panujące w Berlinie Zachodnim nie sprzyjają normalnie zarabiającemu człowiekowi. Mam tutaj na myśli sytuację zachodniobermberskich robotni-

ków metalowców. Tutejsi moi w branży metalowej doprowadzili po pięciu posiedzeniach pertraktacji ugodowe celem ustalenia nowych taryf plac do fiaska, uparcie broniąc stanowiska „pana domu”. W wyniku tego dano sygnał — jak zresztą w całej Republice Federalnej — dla ponad 160 tys. metalowców Berlina Zachodniego: strajk!

Oburzenie z powodu tupetu przedsiębiorców doszło do szczytu, gdy centrala zakładu w Daimler-Benz zarządziła krótkotermirowe zamknięcie zachodniobermberskiego oddziału w Marienfelde. Praktycznie równo się to wykluczeniu z pracy ponad 2 tys. robotników i urzędników. Nie jest też przypadkiem, że kierownictwo koncernu ogłosiło lokaut w czasie pertraktacji ugodowych. Rozporządzenie skierowano nie tylko przeciwko zatrudnionym

List z Zachodniego Berlina

w Marienfelde lecz przeciwko wszystkim metalowcom w tym mieście. Jest to ze strony koncernu Flicka próba, wywierania nacisku na dalszy bieg kształtowania się plac, by o tym wyłącznie decydowali prze myślowcy. W tutejszych kołach związków zawodowych panuje też z tego powodu przekonanie, że ogólnemu drygowaniu walki klas należy przeciwstawić jednolity front metalowców. W kilku mniejszych przedsiębiorstwach odbyły się już strajki solidarnościowe na rzecz pozbawionych pracy kolegów zatrudnionych w zakładach Daimler-Benz. Są to ostrzeżenia dla megalomańskich poczynających przemysłowców.

Dla zilustrowania metod, jakimi się posługują, by jeszcze bardziej wysrubować wyzysk niech służą praktyki „biura detektywistycznego” niejakiego pana Gerharda Neske'go. Rzecz jasna, że nie każdy mia nujący siebie detektywem, to Sherlock Holmes. Ow Neske do szedł jedynie do rangi pospolitego denuncjanta. Zauważył w tworze tzw. partnerstwa socjalnego pomiędzy pracodawcą a pracownikiem pewną — jak to określił — „lukę gospodarczą”. „Detektyw” po prostu oferował tutejszemu przedsiębiorstwu na piśmie następujące usługi: „Wielce szanowni panowie! Z pewnością zauważyliście w waszym przedsiębiorstwie zwykłą tendencję absencji chorobowej. Być może utrzymać w pewnych ramach względnie w ogóle redukować ofertę! Wam całkowicie nadzor nad wszelkimi wypadkami zachorowań waszych współ pracowników...”. Mówiąc prostym językiem oznacza to: Neske pod warunkiem dobrej zapłaty, przyjmuje zadania szpiegowania wszystkich zapisanych niezdolnych do pracy robotników i urzędników łącznie z wnikaniami do sfery czy sto prywatnej.

Zbędne jest tutaj podkreślenie, że on i jemu podobni są w dyrekcjach i kadrach mile widzianymi gośćmi. Pewien przed stawiciel tej brudnej branży, konkurent Neske'go, prześladuje np. chorych pewnego przedsiębiorstwa budowlanego, które zatrudnia 300 robotników. Posiada na swoim koncie ciągle świeżo upolowanych „symulantów”, którym począł doręczać się do łóżka papiery łącznie z wypowiedzeniem pracy. Tego rodzaju działalność szpiclowską spotyka się z aprobatą przedsiębiorców, wśród których jeden, wielce uradowany, oznajmił publicznie: „Kilku chorych wróciło prędzej do pracy, aczkolwiek w myśl orzeczenia lekarskiego nie potrzebowaliby tego uczynić”.

Góra przemilcza to i kombinuje dalej nad automatyzacją drożyzny, która skierowana jest przeciwko socjalnie słabym, szczególnie przeciwko robotnikom i urzędnikom. Senator finansów Striek na jednym z ostatnich posiedzeń parlamentu miasta udowodnił, że także obecnie zdarzają się cuda (w tutejszym). Jak magik wydobywa z cylindra królika, tak on ni stąd ni zowąd znalazł do dyspozycji 120 tysięcy marek na zakup 20 choinek olbrzymów. Wspomniane choinki przeznaczone są dla „Kurfürstendamm” owej sławetnej zachodniobermberskiej magistratu rozrywki luksusowych. Jasne, że zachodniobermberskim potentatam rozrywek nie o święta i tradycję chodzi, lecz głównie o propagowanie przez Biuro Turystyczne hasło „gorącej zimy”.

HORST HEINER

Kaprysy zimy



Tegoroczna zima sprawiła nam wiele niespodzianek. Nikogo już nie dziwią grudniowe orki rolników, kwiaty na górskich nartostradach zamiast śniegu. W podwarszawskich lasach można znaleźć nawet grzyby. Na zdjęciu: grzyby zebrane w styczniu. CAF — Uchymiak

Nowa powieść Bogdana Ruthy „Wyspa psów”, czwarta książka tego poznańskiego pisarza, „ma wiele smaków”, mówiąc językiem jednego z jej bohaterów. Nie rozczaruje ona zapewne czytelników, mających różne, a nawet sprzeczne upodobania literackie. Kto bowiem w literaturze szuka sensacji, wydarzeń nadzwyczajnych i tajemniczych, trzeba by mu polecić właśnie „Wyspę”.

Przyznam, że osobiście bardziej fascynowały mnie w tej książce dialogi, znakomite języki, opisy ciekawych, zróżnicowanych postaci i środowisk ludzkich, zderzenia różnego rodzaju charakterów i poglądów; słowem to wszystko, co można określić mianem swoistej gry intelektualnej, opóźniającej nieco bieg sensacyjnych wydarzeń, ale i nadającej książce pokąszy, by tak rzec, ciężar gatunkowy.

„Wyspa psów” zdecydowanie wykracza więc poza ramy powieści sensacyjnej czy kryminalnej, czyli poza literaturę służącą raczej rozrywce, wolną od głębszej problematyki moralnej, filozoficznej, czy politycznej. Rutha dał tym razem książkę najbardziej intrygującą w dotychczasowym jego dorobku, świadcząca o rozwoju pisarza.

Rzecz dzieje się w alpejskim sanatorium „Schatzalp” — dla chorych na gruźlicę, w Szwajcarii, 1865 m nad poziomem morza, na kilka miesięcy przed wybuchem II wojny światowej. („Naziści wyrażali światu. Ich zbrojny obóz w sercu Europy wrzała, chrzęścił bronią. Jeden po drugim zajmowali sąsiednie kraje.”) W „Schatzalpie” przebywa w tym czasie niejaki Lew Gutman Podolski, Żyd pochodzący z Białegostoku, właściciel wielkiego zakładu fryzjerskiego w Hawanie na Kubie i przedsiębiorstwa handlu owocami w Puerto Rico. To właśnie główna postać „Wyspy psów”.

Ciężko chorego na płuca Gutmana czeka operacja. Zanim to nastąpi — często odwiedza go narrator, prowadzący długie rozmowy. Stano wia one rodzaj analizy rozezwianej, dręczącej lękiem duszy Gutmana. Źródło niepokoju: wiadomo, choroba. Ale jest też zagrożenie inne, działające znacznie silniej: hitlerowski nazizm. Dosięga on nawet chorego, nawet w dalekim, alpejskim sanatorium. Pojawia się tępy i brutalny blondyn Liedke z psem, faszysta, terrorysta Gutmana. Ktoś podrozuca choremu zdjęciem, przedstawiając scenę rozstrzelania Żyda przez hitlerowców. Gutman nekany jest metodycznie, z rozmysłem, doprowadza go do stanu krańcowego wyczerpania nerwowego. Okaże się

potem, że pod tą metodycznością kryło się coś niecodziennego...

Zanim to wyjaśnimy, wspomnieć trzeba o rzeczy dla książki istotnej, może najważniejszej. We wspomnianych dialogach, we własnych zwiaszcza wypowiedziach, Gutman zostaje scharakteryzowany jako reprezentant pewnego odłamu obywateli z Białegostoku, z kresów wschodnich Polski międzywojennej. W znajomości tego środowiska pisarz naprawdę imponuje. Przez wypowiedzi Gutmana przewijają się tłumy najrozmaitszych, dawnych typów z ich obyczajami, folklorem, specyficznymi dowcipem, mądrościami, oryginalnym językiem. Gutmana, przedsiębiorcę kubańskiego, kosmopolitę (co znajduje odzwierciedlenie także w jego języku, mieszającym polski z angielskim, niemieckim, francuskim, hebrajskim itp.) w istocie trawi nostalgia za rodzinnym Białymostkiem. Znajduje ucieczkę od nazizmu, choroby, wyobcowania — w lekturze „Pana Tadeusza”. Jak sieniawickowski Latarnik — żywi dla tej książki podobny, chorobliwy kult. Znamienne jest też dla niego, jak i dla innych postaci książki, żywe poczucie odrębności, rodzaj patriotyzmu lokalnego, który na obczyźnie jeszcze przybiera na sile.

Nie interesuje więc Gutmana syjonizm. Idee tego ruchu, ukrywające zresztą brudne interesy, są mu obce. Cóż, kiedy właśnie w syjonistyczną aferę został przypadkowo wplątany, wbrew swoim zamiarom, wraz z trójką swoich ziomków z Białegostoku: Tancmanem, Rozenblumem i Stanisławem, Jerzym, Januszem Koniecpolskim. I tu przechodzimy do wyjaśnienia owych tajemniczych zamachów na spokój i życie Gutmana.

Cztery osoby wiąże szyfr, każda posiada jego część. Klucz zaś do odczytania

szyfru znajduje się u karczmarza w Białymostku, Szelesta, gdzie wszyscy mają się spotkać 1 września 1939 roku. Odczytanie szyfru umożliwi podjęcie pieniędzy z banku szwajcarskiego. Jest to suma, za którą można budować wielkie miasta... Rozumiemy już, jaki straszliwy związek nałożył szyfr na posiadaczy jego części, więc i na Gutmana. Na kolosalną sumę złożyły się między innymi pieniądze, które wypłacili Amerykanie pewnemu biochemikowi (z Białegostoku). Wynalazł on środek do likwidowania bez śladu różnego rodzaju śmieci i odpadków. O środek ten walczyli hitlerowcy, chcąc go zastosować prawdopodobnie w obozach koncentracyjnych do zacierania śladów ludobójstwa. Stąd wysokość sumy. Według postanowień chemika należało za nią wybudować miasto dla sierot, starców i chorych na „Wyspie psów” koło Londynu. „Wyspa psów” skrywa skarby i niezwykłą przeszłość.

Ow Koniecpolski chce przywłaszczyć sobie części szyfru i pieniądze, chce zagarnąć je prawdopodobnie dla syjonistów. Koniecpolski to kreator, oportunist, cynik i oszust, współpracownik nazistów. Rutha świetnie charakteryzuje go w lapidarnych dialogach: „Czy ty wiesz, że zabicie człowieka jest grzechem? Ja nie wiem czy jest grzechem — odpali. — Ja wiem, że jest złe widziane”. „Dlaczego grób Pana Boga cię drażni? — Bo ja nie mogę na nim nie zarobić”.

On chce unicestwić altruistyczny zamiar uczonego. Czy dopiął swego? Czy wyjaśnił się losy skarbu? Tego dowiedzieć się z kart „Wyspy psów”.

MARCIN BAJEROWICZ

* Bogdan Rutha — „Wyspa psów”, Wydawnictwo „Czytelnik”, Warszawa, 1971; obwołute 1 okładkę projektował Edmund Mańczak; str. 304.

Sto lat „Aidy”

Minęło sto lat od dnia, kiedy w Kairze na scenie teatru kedywa egipskiego Izmaila-Paszy odbyła się prapremiera „Aidy” Giuseppe Verdiego. Opera, zamówiona przez kedywa miała uświetnić uroczystości z okazji otwarcia Kanału Sueskiego już w listopadzie 1869 roku i wejść na scenę pierwszego w Egipcie teatru operowego. „Aida” nie była jednak gotowa w terminie, m. in. z powodu niedostarczenia na czas dekoracji z Paryża.

Prapremiera „Aidy” przed stu laty odniosła wielki sukces. Kompozytor nie był obecny; obawiał się trudów podróży morskiej. Wkrótce po spektaklu kairskim odbyła się w

teatrze „La Scala” w Mediolanie europejska premiera opery, której dalszy zwycięski pochód znaczący wystawienia w Paryżu (28 kwietnia 1876 r. pod batutą Verdiego, partię Faraona śpiewał Polak — bas Edward Reszke), Londynie, Wiedniu, Petersburgu. Na scenie nowojorskiego „Metropolitan Opera House” wystąpił w „Aidzie” Enrico Caruso, zwany „królem tenorów”. W Warszawie wystawił, nie znaną tu dotąd, operę Verdiego, dyrektor Teatru Wielkiego Cezar Trombini. (PAP)

Czytelnicy pytają REDAKCJA ODPOWIADA

ODZIEŻ OCHRONNA DLA PRACOWNIKÓW DROGOWYCH

Franciszek D. — Jestem robotnikiem zatrudnionym przy budowie 1 konserwacji dróg. Czy, i jaka na leży mi się odzież?

RED.: — Zgodnie z obowiązującymi przepisami należą się: ubranie typu szwedzkiego na 12 miesięcy, ubranie wiatowane na 36 miesięcy, kurtka przeciwdeszczowa na 26 miesięcy, buty gumowe na 9 miesięcy, beret oraz kamizelka tzw. ostrzegawcza. (3150)

WYŁĄCZNIK RENTA RODZINNA

Maria G., pow. Szamotuły — Po bieram po zmarłym mężu rentę inwalidzką. Obecnie ukończyłam 60 lat. Czy mogę zamienić rentę inwalidzką na rentę starczą?

RED. Emerytura czyli tzw. renta starcza przysługuje wyłącznie osobom, które same pracowały przez określoną ilość lat i osiągnęły wymagany wiek. Natomiast po mężu przysługuje żonie wyłą-

cznie renta rodzinna, czyli tzw. wdowia. Jeżeli zatem nie pracowała Pani sama najemnie, nie będzie mogła Pani zamienić renty rodzinnej na emeryturę. (3183)

TYŁKO PRAWOMOCNY WYROK SĄDOWY

M. W. z K. — Mąż, dziecko i ja zajmujemy pokój sublokatorski. Właściciel mieszkania zameldował nas na okres 1 roku, z tym, że Prezydium MRN wyraziło zgodę na zamieszkanie na 2 lata. Obecnie właściciel twierdzi, że musi mi pokój opuścić, bo chce dom powiększyć, dobudowując piętro. Niestety, żadnej pisemnej umowy nie mamy. Czy musimy to mieszkanie opuścić?

RED. Aby móc eksmitować Pania z zajmowanego pokoju, właściciel mieszkania musi posiadać prawomocny wyrok sądowy, zasądza jacy Pania wraz z rodziną na eksmisję, a nadto wskazać odpowiedni (co do wielkości) oraz wyposażenia lokal zastępczy, położony w tej samej miejscowości. Przeprowadzenie eksmisji na innych warunkach nie jest możliwe, chyba, że wyprowadzi się Pani dobrowolnie. (3180)

J. SIEMIONOW

17 mgnień wiosny

To prawda, ale trzeba czym prędzej uciekać z miasta, inaczej nas złapią. Ja wiem jak oni umiają szukać. Może pani już pójdzie. A ja, jeśli się uda, dogonię panią. Co? Umówmy się gdzie mam panią szukać...

— Nie — pokręciła głową Kaet, — będę czekała... Nie mam i tak gdzie iść w tym mieście...

Scholtz zadzwonił do Muellera i powiedział:

— Oberggruppenfuhrerze, Stirlitz prosił, żeby przekazać panu, że wszystko sobie przypomniał.

— Tak? — ożywił się Mueller i dał ręką znak wywiadomcom, żeby ci nie śmiali się tak głośno. — Kiedy?

— Przed chwilą.

— Dobrze. Zaraz tam przyjadę. Poza tym nic nowego?

— Nic istotnego.

— O tym strażniku nic się nie dowiedziano?

— Nie, same głupstwa...

— Jakże? — zapytał Mueller machinalnie, raczej dla porządku ścigając przy tym z sąsiedniego krzesła swoje palto.

— Dane o żonie, o dzieciach, o rodzinie.

— Dobrze sobie głupstwa — rozłożył się Mueller. — To nie głupstwa. To absolutnie nie głupstwa w takiej sprawie przyjaciela Scholtza. Zaraz przyjadę i zobaczymy te głupstwa... A do żony posłałście ludzi?

— Żona dwa miesiące temu rzuciła go. Wtedy gdy on leżał ranny w szpitalu żona odjechała z jakimś kupcem do Monachium.

— A dzieci?

— Zaraz — odpowiedział Scholtz przeglądając materiały — zaraz zobaczę gdzie jego dzieci... Aha, tu... Ma jedno dziecko trzymiesięczne. Oddał je do przytułku.

„Turniej czterech skoczni”

I. Mork najlepszym skoczkiem

W austriackiej miejscowości — Bischofshofen odbył się ostatni konkurs skoków „Turniej Czterech Skoczni”. Pod nieobecność Yukio Kasai i innych skoczków japońskich walka o czołowe lokaty toczyła się między zawodnikami Norwegii, NRD, Finlandii i ZSRR.

Triumfem turnieju został najlepszy skoczek ubiegłorocznego sezonu — Norweg Ingolf Mork, który w czterech konkursach zebrał 914,6 pkt. Drugie miejsce wywalczył młody reprezentant NRD — Henry Glass — 893,6 pkt. a trzecie Fin Tauno Kaehkko — 892,3 pkt.

Konkurs w Bischofshofen miał emocjonujący przebieg. Wielu z faworytów pogrzesło swe szanse upadkami. Już w pierwszej serii, po pięknym skoku na odległość 103,5 m, upadł najgroźniejszy konkurent Morka — Fin Kaehkko. Upadek miał również czwarty w klasyfikacji po 3 konkursach skoczek NRD Rainer Schmidt. W tej sytuacji jedynym, który mógłby

zagrozić Morkowi w ostatecznym sukcesie był 19-letni skoczek radziecki — Jurij Kalinin. Obaj osiągnęli w pierwszej serii po 102 m, ale styl Kalinina zyskał wyższe uznanie sędziów i on objął prowadzenie minimalnie wyprzedzając Morka. W drugiej serii Norweg skoczył ostrożnie i uzyskał 98,5 m i niższą notę. Kalinin postawił wszystko na jedną kartę i po pięknym skoku wyładował na 106,5 m. Niestety skok zakończył się upadkiem. Turniej w Bischofshofen zakończył się zwycięstwem dwukrotnego mistrza świata 28-letniego Bjørna Wirkola, który znów przypomniał o swej klasie. Za skoki na odległość 101,5 i 103 m Norweg uzyskał notę 233,6 pkt. i wyprzedził Czechosłowaków Raskę 233,0 pkt. (101 i 102 m) oraz Hubasa — 229,5 pkt. (101 i 102 m).

Polacy skakali pechowo i niepowinnie. Daniel Gasienica, Krzysztof i Paweł mieli już w pierwszej serii upadki. Dwaj ostatni po skokach powyżej 100 m. W tej sytuacji najlepiej z naszych reprezentantów wypadł Fortuna, który zajął w konkursie 18 miejsce. (o-za)

dalekopisem

SZANSA KOSZYKARZY

Już 10 drużyn ma zapewnione miejsce w olimpijskim turnieju koszykówki mężczyzn w Monachium. Oto one: USA, Jugosławia, Brazylia, ZSRR, NRD, Japonia, Filipiny, Australia, Senegal i Egipt.

Polacy będą mieli jeszcze okazję wywalczenia awansu w dniach 2-14 maja w Holandii (turniej z udziałem 17 reprezentacji; stawka — dwa wolne miejsca) albo w Augsburgu (również dwa pierwsze zespoły awansują do turnieju REORGANIZACJA FEDERACJI „GWARDIA”

W Warszawie obradował VIII Krajowy Zjazd Federacji Klubów Sportowych „Gwardia”. Podsumował on działalność federacji oraz przeprowadził doniosłe zmiany. Po szerokiej dyskusji zebrani postanowili, przy dwóch głosach przeciwnych, rozwiązać z dniem 6 bm. federację klubów sportowych „Gwardia”. Na jej miejsce powstanie „Gwardyjski Pion Sportowy Ministerstwa Spraw Wewnętrznych”.

NASI RYWALE WYGRYWAJĄ
Hokeiści NRD, którzy spotkali się z Polską w eliminacjach turnieju olimpijskiego, rozegrali w Landshut rewanżowe spotkanie z Japonią. Ponownie, zdecydowane zwycięstwo odniosła reprezentacja NRD, tym razem 6:3 (0:1, 2:0, 4:2).

PIERWSZE ZWYCIĘSTWO
W Tallinie rozpoczął się IV międzynarodowy turniej juniorów w koszykówce. W pierwszym spotkaniu nasi młodzi koszykarze odnieśli zdecydowane zwycięstwo nad NRD 89:64 (34:29). W drugim meczu reprezentacja ZSRR odniosła z trudem wywalczone zwycięstwo nad zespołem Estonii 59:58 (26:26).

Z HOKEJOWYCH LODOWISK
W spotkaniu hokejowym o Puchar Alp w Klagenu, tamtejszy zespół Klagenu A. C. pokonał zachodnoniemiecką drużynę Augsburger E. V. 5:3 (5:1, 0:2, 0:0).

PUCHAR LIGI ANGIELSKIEJ
Piłkarze Chelsea zakwalifikowali się do finału pucharu ligi angielskiej remisując, w rewanżowym meczu z obrońcą pucharu Tottenham Hotspur 2:2. Chelsea strzeliła przez Alana Hudsona wyrównującą bramkę w ostatniej minucie meczu i zakwalifikowała się do finału różnicą bramek 5:4, ponieważ pierwsze spotkanie wygrała 3:2.

Drugi finalistą wyłoniony zostanie z powtórnego meczu Stoke City-West Ham United. Obie drużyny, mimo dogrywki zremisowały 0:0. Pierwszy mecz przyniósł także remis 2:2. (o-za)

Zenon Czechowski
najlepszym sportowcem
Wielkopolski

Wczoraj, ogłoszono wyniki XIV Plebiscytu „Expressu Poznańskiego” na dziesięciu najlepszych sportowców Wielkopolski w 1971 roku. Na plebiscyt wpłynęło 7582 kuponów w których wysunęto nazwiska 103 sportowców. Najlepszym sportowcem roku 1971 uznany został znany kolarz Zenon Czechowski z Lecha. Uzyskał on 48.471 głosów. Oto pełna lista: 1. Zenon Czechowski (Lech — kolarstwo) 48.471 głosów, 2. Stanisław Szudrowicz (Warta — 1a) 41.751, 3. Zbigniew Dębowski (Grunwald — piłka ręczna) 34.064, 4. Paweł Kurczewski (Grunwald — zapasy) 30.126, 5. Tadeusz Kulczycki (Orkan — 1a) 28.072, 6. Henryk Cegielski (Lech — koszykówka) 23.810, 7. Piotr Wawrniuk (IKS Cwał — jeździectwo) 17.406, 8. Paweł Małek (Grunwald — strzelectwo) 15.988, 9. Ewa Kobińska (Lech — pływani) 13.449, 10. Ryszard Mankiewicz (Unia — motor) 10.387. (za)

Mecz oldboyów Lech — Olimpia

Czołowi koszykarze
znów na boisku

Ciekawie zapowiada się mecz koszykówki oldboyów pomiędzy zespołami Lecha i Olimpii. Obedzie się on w sobotę 8 bm. w sali przy ul. Świerzewskiego 25a o nagrodę Poznańskiej Gry Liczbowej Kozłowski.

W składach obu zespołów zobaczymy ponownie wielu znanych i czołowych niegdyś koszykarzy — wielokrotnych reprezentantów Polski.

Zespół Lecha wystąpi w następującym składzie: Fengerski, Olejniczak, Młynarczyk, Pudelewicz, Ruszkiewicz, Pawelczak, Smigielski, Dembiński, Genda, Lewandowski, Nowicki i Bernard. Kierownikiem zespołu jest Elbanowski a trenerem Patryk. W zespole Olimpii wystąpią: Gele, Lejwoda, Trosczyński, Moniekiewicz, Bilewski, Czygrynów, Rabczyński, Małek, Błajkowski, Chudziński, Tomikowski, Wencki oraz Busza. Trenerem został Matysiak a kierownikiem Maćkowiak. (za)

Porażka Lecha

Koszykarze poznańskiego Lecha, osłabieni brakiem dwóch reprezentantów kraju Cegielskiego i Durejki, przegrali w towarzyskim spotkaniu w Liege z renomowaną drużyną miejscowego Standardu 63:80 (29:45). (o-za)

Nowe władze KDS

W Warszawie odbył się walny zjazd sprawozdawczy i wyborczy Klubu Dziennikarzy Sportowych. Prezesem Zarządu Głównego KDS został wybrany E. Woźniak („Zolnierz Wolności”). W skład zarządu wszedł również red. Maciej Stabrowski z „Głosu Wielkopolskiego”.

Walny zjazd dokonał oceny pracy KDS na przestrzeni ostatnich 2 lat oraz wytyczył program działalności na najbliższy okres. (o-za)

Spółdzielnia Pracy
Fryzjersko-Kosmetyczna

w Poznaniu

ZAPRASZA P. T. KLIENTKI ŚRÓDMIEŚCIA

DO OTWARTEGO PO GENERALNYM REMONCIE

ZAKŁADU NR 1

przy ul. Czerwonej Armii 38

— WSZELKIE USŁUGI Z ZAKRESU FRYZJERSKOSTWA DAMSKIEGO NA KAŻDĄ OKAZJĘ ORAZ MANICURE

WYKONUJE WYSOKO WYKWALIFIKOWANY PERSONEL

ZAKŁAD CZYNNY 7 — 22

TELEFON NR 513-77.

M10249

Pracownicy poszukiwani

Poznańskie Zakłady Budowy Maszyn i Urządzeń Chemicznych w Poznaniu, ul. Górczyńska 33 — przyjmuje do pracy zaraz:

- **PAŁACZY C. O.** — miejsce pracy ul. Staroleśka nr 2/4.
- **SPAWACZY ELEKTR.** — miejsce pracy ul. Staroleśka nr 2/4.
- **ŚLUSARZY KONSTR. STAL.** — miejsce pracy ul. Staroleśka nr 2/4.
- **ROBOTNIKA MAGAZYNOWEGO** — miejsce pracy ul. Staroleśka nr 2/4.
- **TOKARZY** — miejsce pracy ul. Górczyńska 38.
- **FREZERÓW PRODUKCYJNYCH** — miejsce pracy ul. Górczyńska 38.
- **FREZERÓW NARZĘDZIOWYCH** — miejsce pracy ul. Górczyńska 38.
- **ŚLUSARZY MASZYNOWYCH** — miejsce pracy ul. Górczyńska 38.

Warunki pracy i pracy do omówienia w Dziale Kadr Szkolenia Zawodowego w Poznaniu, ul. Górczyńska 38, telefon 632-72. K10218

Poznańskie Przedsiębiorstwo Budowlane nr 4 w Poznaniu — przyjmuje do pracy od 1. I. 1972 r. — **KIEROWNIKA KLUBU** w hotelu robotniczym w Poznaniu. Wymagane wykształcenie średnie z 5-letnią praktyką w hotelach robotniczych. Warunki pracy i warunki do omówienia w Dziale Kadr w budownictwie. Zgłoszenia przyjmuje Sekcja Kadr — ul. Obornicka nr 227/229. K10219

Wyższa Szkoła Rolnicza w Poznaniu, ul. Dąbrowskiego 139, tel. 450-46, 444-76 — zatrudni zaraz: **UCZNIA** do nauki zawodu „dmuchacza szklanego sprzętu i aparatury laboratoryjnej”. Warunki pracy i warunki do omówienia w Dziale Obozowym Uczelni, tel. 411-231. K10286

Regionalna Spółdzielnia Pracy „Renoma” w Poznaniu — zatrudni zaraz: **5 KOBIEC CHALUPNICZEK** do wyrobu kółder w ramach usług dla ludności z terenów m. Poznania, wzgl. powiatu.

Warunki pracy do omówienia w Dziale Kadr w Poznaniu, ul. Szewska 7. K10650

Dzielnice Przedsiębiorstwo Remontowo-Budowlane Poznań - Wilda, ul. Dzierżyńskiego 390 — zatrudni natychmiast: **MURARZY, CIESLI, BLACHARZY, DEKARZY, STOLARZY BUDOWL. ORAZ ŚLUSARZY.**

Zgłoszenia kandydatów przyjmuje się codziennie pod w/w adresem. K10256

Warsztaty As. Szk. Zaw. im. J. Korczaka w Poznaniu, ul. Żniwna 1 — zatrudni: **MAGAZYNIERA** działu ślusarskiego.

Wynagrodzenie zgodnie z przewidzianą stawką. Zgłoszenia przyjmuje biuro warsztatowe w godzinach od 10-13. 2674g

† Dnia 5 stycznia 1972 r. zmarła przeżywszy lat 80, po długich i ciężkich cierpieniach opatrzona Sakramentami św. nasza droga matucha, teściowa, babcia i prababcia, sp.

MARIA SOBKOŃSKA

z domu ROSZAK

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 8 bm. o godz. 11.30, na cmentarzu górczyńskim. W ciężkim smutku pogrążona

RODZINA

Poznań, Kolejowa 10 m. 11. Kaźmierz, pow. Szamotuły. 2974g

† Dnia 5 stycznia 1972 r. zmarł opatrzony Sakramentami św. mój ukochany mąż, nasz drogi ojciec, dziadek i pradziadek, przeżywszy lat 71, sp.

WACŁAW RATAJCZAK

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 8 bm. o godz. 9, na cmentarzu junikowskim.

W ciężkim smutku pozostaje żona z rodziną

Rybaki 18 m. 4. 3014g

† Z wielkim żalem zawiadamiamy, że dnia 5 stycznia 1972 r. zmarł mój ukochany mąż, nasz drogi ojciec, teść, dziadek, sp.

LUDWIK KROPACZEWSKI

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 7 bm. o godz. 14.15, na cmentarzu junikowskim.

W smutku pogrążeni żona, córka, zięć i wnuk

Poznań, Poplińskich 8 m. 5. 2923g

† Z wielkim żalem zawiadamiamy, że dnia 5 stycznia 1972 r. zmarł w wieku 70 lat, nasz najdroższy mąż, ojciec, teść, dziadek i pradziadek

FELIKS WITKOWSKI

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 8 bm. o godz. 11.40, na cmentarzu junikowskim.

W głębokim smutku pogrążona

RODZINA

Poznań, 3009g

Praca Nauka

Opiekunka do 2,5 rocznego dziecka potrzebna. Warunki dobre. Zgłoszenia Poznań, ul. Łódzka 20 m. 13, po godz. 16. 2942g

Potrzebna pomoc do dziecka. Poznań, Głogowska 62 m. 11, tel. 841-82. 2884g

Matężstwo przyjmie dozorstwo. Warunek mieszkanie. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 1363g

Wypłata 19 dla 1363g

Wypłata 19 dla 1363g

Wypłata 19 dla 1363g

Wypłata 19 dla 1363g

Wypłata 19 dla 1363g

Wypłata 19 dla 1363g

Wypłata 19 dla 1363g

Wypłata 19 dla 1363g

Wypłata 19 dla 1363g

Wypłata 19 dla 1363g

Wypłata 19 dla 1363g

Wypłata 19 dla 1363g

Wypłata 19 dla 1363g

Wypłata 19 dla 1363g

Wypłata 19 dla 1363g

Wypłata 19 dla 1363g

Wypłata 19 dla 1363g

Wypłata 19 dla 1363g

Wypłata 19 dla 1363g

Wypłata 19 dla 1363g

Wypłata 19 dla 1363g

Wypłata 19 dla 1363g

Wypłata 19 dla 1363g

Wypłata 19 dla 1363g

Wypłata 19 dla 1363g

Wypłata 19 dla 1363g

Wypłata 19 dla 1363g

Wypłata 19 dla 1363g

Wypłata 19 dla 1363g

Wypłata 19 dla 1363g

Wypłata 19 dla 1363g

Wypłata 19 dla 1363g

Wypłata 19 dla 1363g

Wypłata 19 dla 1363g

Wypłata 19 dla 1363g

Wypłata 19 dla 1363g

Wypłata 19 dla 1363g

Wypłata 19 dla 1363g

Samochody

Trabant 600 (36.000) sprzedam. Gwardia Ludowa 23 m. 7. 2671g

Warsawę M-20 sprzedam. Prądzińskiego 50a m. 12. 1080g

Samochód osobowy Buck Special, w dobrym stanie, sprzedam lub zamienię na furgon. Włodarkiewicz — Koscian, Świerczewskiego 42, tel. 313. 1541g

Lokale

Pani poszukuje pokoju wspólnego. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 1517g.

Starszy pan, przyjezdny, samotny, poszukuje komfortowego pokoju umeblowanego z kuchnią lub używalnością kuchni, c. o. telefonem, śródmieście, do brzezi, Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 2613g.

Poszukuje mieszkania (własnościowe, samodzielnego), jeden pokój z kuchnią, łazienką, c. o. telefonem, śródmieście. Kupno albo dzierżawa. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 2614g.

Starszy, samotny, pracujący pan, poszukuje pokoju. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 1468g.

Kędzierzyn! — Zamienie komfortowe, 3-pokojowe mieszkanie, z łazienką, ormaliną, suszarnią, dwukondygnacyjne z balkonem i tarasem, ogródek warzywno-owocowy, domek gospodarczy — na mieszkanie 7 lub 3-pokojowe w Poznaniu. Wiadomość: Poznań, Jeżycka 1 m. 17. 1474g

Wypłata 19 dla 1363g

Wypłata 19 dla 1363g

Wypłata 19 dla 1363g

Wypłata 19 dla 1363g

Wypłata 19 dla 1363g

Wypłata 19 dla 1363g

Wypłata 19 dla 1363g

Wypłata 19 dla 1363g

Wypłata 19 dla 1363g

Wypłata 19 dla 1363g

Wypłata 19 dla 1363g

Wypłata 19 dla 1363g

Wypłata 19 dla 1363g

Wypłata 19 dla 1363g

Wypłata 19 dla 1363g

Wypłata 19 dla 1363g

Wypłata 19 dla 1363g

Wypłata 19 dla 1363g

Wypłata 19 dla 1363g

Wypłata 19 dla 1363g

Wypłata 19 dla 1363g

Wypłata 19 dla 1363g

Wypłata 19 dla 1363g

Wypłata 19 dla 1363g

Wypłata 19 dla 1363g

Wypłata 19 dla 1363g

Wypłata 19 dla 1363g

Wypłata 19 dla 1363g

Wypłata 19 dla 1363g

Wypłata 19 dla 1363g

Wypłata 19 dla 1363g

Wypłata 19 dla 1363g

Wypłata 19 dla 1363g

Wypłata 19 dla 1363g

Wypłata 19 dla 1363g

Wypłata 19 dla 1363g

Wypłata 19 dla 1363g

Wypłata 19 dla 1363g

GŁOS WIELKOPOLSKI — Poznań 2, Grunwaldzka 19. Redaguje kolegium: Feliks Bilos, Marian Flejsierowicz (sekretarz redakcji), Tadeusz Kacmarek, Zbigniew Mika, Wiesław Porzycki (zastępca redaktora naczelnego), Mieczysław Skapski, Zbigniew Szumowski. Telefon: centrala 411 21, łącz. wszystkie działy informacyjne dla Czytelników — dział łączności, Czytelników — 454-05. Zastępca red. naczelnego — 657-18. Sekretarz redakcji — 448-85. Sekretariat — 454-05. Dział miejsc — 659-39. Redakcja nocna — 430-73 i 453-31. Wydawca, Poznańskie Wydawnictwo Prasowe RSW „PRASA”. Biuro ogłoszeń — Poznań, Grunwaldzka 19, telefon: 659-16 i 611-21. Za treść i treść mł. druk. ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Reklamy nie zamawiać redakcja nie zwraca. Druk: PZG im. M. Kasprzaka — Poznań. Zwierzytniecka 3. Prenumeraty. Wpłaty bez żadnych ograniczeń na kwartał (39 zł) półrocznie (78 zł) lub rok (156 zł) przyjmują: do dnia 10 miesiąca poprzedzającego okres prenumeraty — za pośrednictwem blankietów PKO — FUPIK. Poznań. Zwierzytniecka 3. Na konto PKO nr 122-6-211831; do dnia 15 poprzedzającego okres prenumeraty — listonosze i urzędy pocztowe.

TEATR

POLSKI — g. 19 „Szkoła żon”.
NOWY — g. 16 „List z tamtego świata”.
OPERA — g. 19 „Wariacje”, „Adagio na smyczki i organy”, „Ognisty ptak”.
OPERA — g. 19 „Kraina uśmiechu”.
MARCINEK — g. 11 i 17 „Balwankowa bajka”.

KINA

KINO DOBRYCH FILMÓW MUZA — g. 10, 12, 14, 16, 18, 20 „Trad” (pol. 16 l.).
APOLLO — g. 10, 12, 15, 14, 30 „Bullitt” (USA 16 l.).
CROMWELL — ang. 14 l.).
BALTYK — g. 10, 12, 14, 16, 18, 20 „Cudowna lampa Aladyna” (fr. 7 l.).
CZERNASTKA — g. 10, 12, 14, 16, 18, 20 „Narkotyk” (fr. 18 l.).
GONG — g. 10, 12, 16 „Niesmiertelny Filip i Flap” (USA 16 l.).
OSIEDLE — g. 16, 18, 20 „Kłopotliwy gość” (pol. 11 l.).
PANCERNIAK — g. 17, 19, 20 „Motodrama” (pol. 11 l.).
PALACOWE — g. 10 „Władca gór” (radz. 7 l.).
PRZYJAŹŃ — g. 15, 17, 19, 20 „Siedem dziewcząt kaprala Zbrucjewa” (radz. 14 l.).
RIALTO — g. 10, 12, 14, 16, 18, 20 „Wielkie wakacje” (fr. 11 l.).
RUSALKI (Szwedz.) — g. 15, 17, 19, 20 „Poludniowy zero” (pol. 16 l.).
SCALA — g. 16, 18 „100 karabinów” (USA 16 l.).
TIECZA — g. 15, 17, 19 „Niesmiertelny Filip i Flap” (USA 11 l.).
WARTA — g. 10, 12, 14, 16, 18, 20 „Ambasadorowie nie mordują” (NRD 16 l.).
WCSAOWICZ (Puszczykowo) — g. 15, 17, 19 „Wyzwolenie” cz. I i II (radz. 14 l.).
WILDA — g. 10, 13, 17 „Walc o Rzym” (wł.-rum. 14 l.).
WRZOS (Lubon) — g. 19 DFK „Lubozem” (seans zamknięty).
WRZOS (Molina) — g. 15, 17, 19 „Szerokie geograficzne zero” (Jap. 14 l.).
FOTOPLASTIKON — g. 12-20 „Colorado — USA”.

DYZURY

SZPITAL: internia, chirurgia ogólna — ul. Dzierżyńskiego 194; chirurgia dziecięca do lat 14 — ul. Krzywiewicza 7; okulistyka — ul. Garbary 17; laryngologia — ul. Przybyszewskiego 48; neurologia — ul. Walki Młodych 7; psychiatria — ul. Szpitalna 29/33.
Pogotowie Ratunkowe (ul. Chelmońskiego 20), wypadki uliczne tel. 99; nagłe zachorowania w domu, tel. 666-66; dla pacjentów poradę lekarską, tel. 637-35, podstacje: ul. Kórnicka 6, Bukowa 8 i Ugory 16 — całonocna; dla pow. poznanińskiego (ul. Kościuszki 103), tel. 566-66; Podstacje: w Luboniu tel. 09 i 566-66; w Swarzędzu, tel. 209 i 566-66 — czynne całą dobę.
Ambulatoria: internistyczne (ul. Chelmońskiego 20) — czynne całą dobę; pediatryczne ul. Chelmońskiego 20 — 15-23, niedz. i święta — g. 8-23; stomatologiczne (ul. Chelmońskiego 20) — czynne od 18-7 w niedziele i święta — całonocna; chirurgiczne I — ul. Kórnicka 8 — całonocna; chirurgiczne II — ul. Kasprzaka 16 — całonocna.
Punkty Pomocy Wieczorowej w godz. 12-22, niedz. i święta od 12-22: Grunwaldzka 31; Stare Miasto (Mickiewicza 31); Stare Miasto (Garbary 63); Nowe Miasto (Kórnicka 8); Włda (Dzierżyńskiego 149).
Telefon Zaufania nr 586-87 i 525-11.
Porady Przeciwdrobnolowe, tel. 525-18.
Apteki: al. Marcinowski 11, Kórnicka 24 (cała dobę) dzwony nocne: Główna 53, Staroleśka 79, Dzierżyńskiego 394.
Miejska Lecznica dla Zwierząt, ul. Grunwaldzka 248, od 8-21, w nocy nagłe wypadki.

RADIO

PIĄTEK — PROGRAM I: Fala 1322 m: 7.50 Reportaż na zamówienie: 8.08 W naszym domu: 8.15 Melodie na zamówienie: 8.22 Co słychać w kraju i na świecie: 8.25 Poranny refren: 8.30 Dla domu i dla ciebie: 8.34 Przewozy zawsze ubezpieczone: 9 Radiofonia dziewcząt i chłopków: 9.30 Kompozytor tygodnia — J. S. Bach: 9.40 Dla przedzłoty: „Zabawa karnawałowa”: 10.05 „Pomagamy towarzyszom” — fragm. książki: 10.25 San ki pełne muzyki: 11 Od „Melomaniów” do „Paradoksów”: 11.20 Geografia Polski w piosence: 11.45 Po step w gospodarstwie domowym: 12.25 „Z Poznania” Fonoteki Muzycznej: 13 Dworak — Baśń symfoniczna: 13.20 „Swojskie melodie”: 13.40 Wieści, lepiej, taniej: 14 Reportaż literacki pt. „Noc na Polnie”: 14.20 Konc. muz. operowej: 15.05 „Trzej muskietierowie”: 15.30 Melodie na deser: 16.05 Alfa

Zima w mieście

Ich wielka zabawa...

Zimowe ferie dobiegają końca. Czy były udane? Na to pytanie trudno jeszcze w tej chwili odpowiedzieć. Sądząc jednak z rozmaitością twarzy uczestników ostatniej wielkiej imprezy „harcerskiej zimy” — chyba tak.

Wczoraj, punktualnie o 11, rozpoczął się w Pałacu Kultury centralny karnawałowy „Bal w kosmosie”. Uczestniczyło w nim blisko 500 osób — laureatów przeprowadzonego uprzednio konkursu na najbardziej pomysłowy strój, związany w jakiś sposób z kosmosem. Były więc „gwiazdy” i „roboty”, pobytnicy pana Twardowskiego na Księżycu i współczesnych kosmonautów. Na bal przyjechało też 30 uczestników „harcerskiej zimy” z Kościana.

Bal centralny poprzedziły imprezy we wszystkich 32 ośrodkach „harcerskiej zimy”. W Szkole Podstawowej nr 84 na Wildzie balowało ponad 50 par, w Szkole nr 7 (Jeżyce) zorganizowano aż dwa bale —

Zaginiona opera wraca na scenę

W 160 lat po swej premierze, uważana powszechnie za bezpowrotnie zaginioną, opera Karola Kurpińskiego „Palac Lucypera” doczekała się ponowne realizacji. Opera ta wystawiana była dotychczas tylko jeden raz — na scenie Teatru Narodowego w 1911 roku za dyrekcji Wojciecha Bogusławskiego.

Obecnie przygotowuje ją w Operze Poznańskiej w nowym opracowaniu literackim Joanny Kulmowej „odkrywca” partytury reżyser Jan Kulma. Wczoraj z tej okazji odbyło się w Operze spotkanie małżonków Kulmów z dziennikarzami na temat przygotowań do inscenizacji tej opery. Zdaniem realizatorów spektaklu „Palac Lucypera” jest typowym przykładem wczesnoromantycznej opery polskiej i właśnie też w duchu teatru romantycznego zostanie w Poznaniu wystawiony. Reżyser oraz Andrzej Sadowski, scenograf spektaklu, proponują więc tu całą wielką machinę teatralną z duchami, diabłami, zjawami i zapadającymi się w otlachanie skalne zamkami.

Premiera opery Kurpińskiego, jak zapowiada dyrektor Mieczysław Nowakowski, planowana jest na scenie naszej opery już w początkach kwietnia. Zapowiedź jej wystawienia wzbudziła duże zainteresowanie w środowisku muzycznym oraz wśród muzyków.

Dyżur posła

Dzisiaj, w godz. 17-19, w lokalu Poznańskiego Komitetu Frontu Jedności Narodu, pl. Kolegiacki 17, pełnić będzie dyżur poseł Henryk Sierka. (na)

i Omega — magazyn pop-naukowy: 16.30 Popołudnie z młodzieżą: 18.50 Muz. i Aktualn.: 19.15 Z księgarskiej laby: 19.30 Kupić nie kupię — posłuchać warto. 19.45 Konc. żywe: 20.30 Dla was gramy i śpiewamy: 21 Gospodarskie rozmowy: 21.25 Z księgarskiej laby: 21.30 Zespół Dzieciatka — Miejska filmowa: 22 Magazyn studentki: 23.10 O co tu chodzi?: 23.13 Polska muzyka kameralna: 0.10 Koncert żywe: 0.20 Poloniz zagranicznej dla rodzin w kraju: 0.30 Program nocny ze Szczecina.

WIADOMOŚCI: 5, 6, 7, 8, 10, 12.05, 15, 16, 20, 23, 24, 1, 2, 2.55.

PROGRAM II: Fala 407 m i UKF 69.74 MHz: 7.50 Wesołe rytmy: 8.35 Mapa bohaterstwa: 8.50 Gra Kape la Ludowa z Piatkowiej: 9 Górnik — Express muzyczny: 9.35 Z życia ZSRR: 9.55 Warszawa w piosence: 10.25 „Fragmenty jednego życia” — pow.: 10.45 Kompozytor tygodnia J. S. Bach: 11 Czas dobrych gospodarzy: 11.15 „Pegaz na tran zystorach” — opow.: 11.30 10 minut z zespołem Jerzego Millana: 11.40 „Mój zimowy płaszcz” opowiadanie: 11.45 „Od Mistinguette do Nicoletty”: 11.50 Estrada Przyjaźni: 12.05 „Blekitna sztafeta”: 12.15 Chór Rozgł. PR we Wrocławiu: 12.20 Gra W. Naborny: 12.30 „War szawski Pamiętnik Muzyczny”: 12.35 „Pilkarski „Przemysław” — trzeba pomóc — audycja sportowa: 12.45 Poznański koncert żywe: 12.55 Radioexpress: 13.10 Komentarz aktualny: 13.20 Sonda — dzw. przegląd ekonomiczno-spo łeczny: 13.25 Język angielski: 13.30 Kompozytor tygodnia — J. S. Bach: „Pasja w/g św. Mateusza”: 23.23 Dziś wieczór gramy

WIADOMOŚCI: 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 9.30, 12.05, 14, 16, 19, 23.50. PROGRAM III: UKF 66,62 MHz

przed południem dla najmłodszych, po południu dla młodzieży starszej, bowiem świetlica nie mogła wszystkich chętnych pomieścić. Nie tylko zresztą ten bal przyciągnął taką grupę młodzieży — codziennie przebywało tu od 150 do 200 dzieci.

Uczestniczyliśmy w „kosmicznym balu” w Szkole Podstawowej nr 57 przy ul. Leśnowolskiej. Szkoła ta, położona na peryferiach miasta, nie posiadająca nawet specjalnych pomieszczeń (nie ma nawet sali gimnastycznej), skupiała codziennie blisko 50 proc. swych uczniów. Izby lekcyjne przemienione w sale zabaw, ping-ponga czy w punkty telewizyjne, szkolne pracownice, przy dużym zaangażowaniu harcerskich instruktorów zapewniały dobrą zabawę. Całą akcją kieruje tu Wanda Szymańska — wychowawca tej szkoły, a obecnie uczennica czwartej klasy Technikum Budowlanego nr 1.

Program imprez bogaty — żeńska drużyna prowadzona przez drużynę Teresę Iwanowską, uczennice klasy matematycznej IV Liceum Ogólnokształcącego, przygotowała na przykład inscenizację „Kopciuszka”, z wielkim entuzjazmem przyjętą przez małych widzów. Podczas samego balu zuchy popisywały się pomysłowymi strojami — nam najbardziej podobaly się stroje Mirka Podkowskiego (kosmonauta) i Karola Sartowicza. Czymś uczestników „harcerskiej zimy” bawiła się tego dnia na imprezie noworocznej w Pałacu Kultury, na którą Komenda Chorągwi zakupiła bilety.

Choć „bal w kosmosie” zamyla serię zadań przewidzianych dla zastępów „nieoborowej zimy”, nie kończą się zajęcia. W Szkole nr 73 wczoraj zorganizowano festiwal „Balka i Lolka” połączony z wieloma zabawami, dzisiaj w programie zwiedzanie wytwórni ozdób choinkowych.

I choć zbyt wcześnie jeszcze na uogólnienia, rodzi się pytanie: dlaczego jedno szkoły potrafiły wokół instruktorów harcerskich zgromadzić spore grupy młodzieży, a niektóre (np. 72 na Jeżycach) nie przyciągnęły nawet jednego dziecka? (bw)

Nasza wizyta w Osiedlowym Domu Kultury „Na skarpie”, na Osiedlu Piastowskim miała określony cel. Chodziło o naoczne przekonanie się, jak dzieci spędzają czas podczas ferii zimowych. Zawód jaki im sprawił brak śniegu przez większość wakacji wynagrodzono tu dzieciom stokrotnie. Codziennie przed i po południu odbywały się rozmaite zajęcia. Rekord jednak pod względem frekwencji biją seanse filmowe, zabawy, gry, korowody taneczne oraz wszelkiego rodzaju konkursy. Trafiliśmy właśnie na konkurs plastyczny pt. „Nasze wakacje”. Dzieci z przejęciem przelewały na papier swoje marzenia o wakacyjnych przygodach. Z tego co obejrzelśmy wynikało, że marzą one przede wszystkim o zabawie na śniegu. Z wyjątkiem 16-letniego Andrzeja

oraz fale krótkie pasma 20, 31, 41 i 49 m: 7.50 Mikrocitał Marii Koterbskiej: 8.05 Mój magnetofon: 8.35 Muzyczna poczta UKF: 9 „Jego dwie żony” — odc. 22 pow.: 9.10 Przeboje znad Adriatyku: 9.30 Nasz rok 72: 9.45 Miniatury fortepianowe I. Paderewskiego gra Regina Smendzińska: 10 Deutscher Funk — język niemiecki: 10.15 Audycja radio ONZ: 10.35 Wszystkie dla pań: 11.45 „Chłodziemka” — odc. 21 pow.: 12.25 Za kierownicą: 13 Gra zespołu „Meksykańskie trabki”: 13.05 Na wrocławskiej antenie: 15 Siostry Orzeszek — gawęda: 15.10 Album muzyki uniwersalnej: 15.35 Kwadrans ze znakami: 16.15 W rytmie na trzy pasy: 16.30 Trzy pokolenia Bachów: 16.45 Nasz rok 72: 17.05 Quodlibet, czyli co kto lubi: 17.30 „Jego dwie żony” — odc. 23 pow.: 17.40 Prosimy częściej — M. Czechowicz, K. Sienkiewicz, J. Kobuszewski: 17.55 Radio w encyklopedii kultury: 18.20 600 sekund dla zespołu „Omega”: 18.35 Mój magnetofon: 19.30 Tylko po hiszpańsku: 19.45 Polityka dla wszystkich: 20 Kolysanki dla iwa — program muzyczny: 20.25 Ilustrowany Tygodnik Rozrywkowy: 21.50 Opera tygodnia — Otto Nicolaj: „Wesołe kumoszki z Windsoru”: 22.05 Gwiazda siedmiu wieczorów — Zespół Santana: 22.15 Trzy kwadransy jazzu: 23 Pociąg melomani: 23.05 Koncert tylko dla melomani: 23.50 Na dobranoc śpiewa Gianni Morandi.

WIADOMOŚCI: 5, 6.30, 7.30, 8.30, 10.30, 12.05, 15.30, 17, 18.30, 22.

TELEWIZJA

PIĄTEK — PROGRAM I: 8-8.35 — TV Kurs rolniczy — dla agromoma i zootechnika: „Funkcje

Dziewczyńskiego. Dla niego wakacje miałyby swoisty urok, gdyby mógł je spędzić na morzu.

Spółdzielnia Mieszkaniowa „Osiedle Młodych” nie szczędziła trudu, by podczas „białych wakacji” (co za ironia!) atrakcyjność imprez zachęcała dzieci do brania w nich udziału. W placówkach jest więc gwarno. Zajęcia organizowane są bezpłatnie, co ma przecież nie mieć znaczenia dla kieszeni rodziców. Szereg imprez urządziła się na Osiedlu Piastowskim wspólnie ze Szkołą Podstawową nr 31. Na zakończenie ferii zimowych, w sobotę, 8 bm., odbędzie się wesołe zabawy.

Po feriach odbędą się wolne chwile od nauki dzieci i młodzieży będzie mogła spędzać także w ośrodkach kulturalnych na Ratajach. W Osiedlowym Domu Kultury „Na skarpie”, który niedawno otwarto działać będzie w najbliższym czasie szereg kółek zainteresowań, m. in. sekcja fotograficzna, przyrodnicza i turystyczna. W godzinach wieczornych jedna z sal wyznaczona jest zawsze na spotkania dorosłych.

Podczas ferii zimowych część dzieci spędziła wakacje na obozach i koloniach poza Poznaniem. Do bardziej udanych należał oboz w Białej (pow. trzecieński) zorganizowany dla ponad 130 dzieci przez dyrekcję Oddziału ZURiT w Poznaniu. Dobrego samopoczucia nie zepsuł dzieciom brak śniegu. Wzajemnie bowiem każdy dzień przynosił im moc innych atrakcji, m. in. wycieczki, różne gry i zabawy muzyczne. (a)

echa naszych publikacji

W nr 261 „Głosu” z 3. XI. 71 r. ukazał się artykuł pt. „Nie ma rady na wykonawcę?” krytykujący Rejonowe Przedsiębiorstwo Melioracyjne w Gnieźnie za niewywiązywanie się ze swych obowiązków przy budowie przepompowni osadu przefermentowanego na terenie oczyszczalni ścieków w Poznaniu. Dla zbadania faktów przytoczonych we wspomnianym artykule zebrała się specjalna komisja. O wynikach jej działalności poinformowano redakcję w piśmie, z którego cytujemy obszernie fragmenty: „Wojewódzki Zarząd Wodnych Melioracji oraz Wojewódzkie Zjednoczenie Przedsiębiorstw Melioracyjnych w Poznaniu nawiązując do artykułu informuje, że komisja do konała następujących ustaleń: 1. Inwestycja związana z rolniczym wykorzystaniem przepompowanych osadów w Lewobrzeźniu Oczyszczalni Ścieków m. Poznania przedstawia nowatorskie rozwiązanie projektowe nieznane dotychczas w kraju jak i pozostałych państwach socjalistycznych. O skomplikowanym charakterze przedsięwzięcia świadczą fakt, że dokumentację techniczną przygotowały cztery biura projektowe z kilkoma branżowymi pracownikami (w sumie 18 specjalistów).

Generalnym wykonawcą jest Rejonowe Przedsiębiorstwo Melioracyjne w Gnieźnie, współpracujące z pięcioma podwykonawcami (...). Wyjaśniamy nie równocześnie, że RPM w Gnieźnie nie jest przedsiębiorstwem specjalistycznym dla realizacji tego typu przedsięwzięcia (...). Mimo podjętych starań nie udało się RPM Gnieźnie ułożyć prac instalacyjno-montażowych zadnemu z przedsiębiorstw specjalistycznych działających na terenie woj. poznańskiego. W tej sytuacji wykonaniem wyżej wymienionych robót musiało się zająć z konieczności samo RPM w Gnieźnie.

2. Aktualnie obowiązujące normy inwestycyjne określają dla realizacji budowy cykl 63 miesięcy, tzn. licząc od daty rozpoczęcia robót (6. VI. 67) do lutego 1973 r. Inwestor bezpośredni — Powiatowy Inspektorat Wodnych Melioracji w Poznaniu zawarł umowę z RPM Gnieźnie na wykonanie przedmiotowych robót w terminie do 20. V. 1971 r. (...) Informacja podana w artykule o terminie zakończenia robót na początek 1970 r. była nieścisła i niezgodna z warunkami umowy spisanej między inwestorem a RPM Gnieźnie.

3. RPM Gnieźnie od samego początku realizacji inwestycji napotykało na poważne trudności w skompletowaniu załogi o odpowiednich kwalifikacjach zawodowych i moralnych (...). Dotychczas przez budowę przewinęło się ponad 400 pracowników fizycznych, z których część została zwolniona dyscyplinarnie na wniosek kierownika budowy. Oddziaływało to w zasadniczy sposób na możliwość wyegzekwowania dobrej jakości robót (...). Jest faktem, że w czasie prac na budowie miały miejsce przypadki picia alkoholu i interwencji organów MO. Konsekwencją powyższego były upomnienia i zwolnienia pracowników. Organizacja społeczno-polityczna i dyrekcja RPM-u zaalarmowane artykułem „Głosu Wielkopolskiego”, brońmi dobrego imienia większości uczciwej i sumiennej załogi, postanowiły wyeliminować ze swego grona elementy chuligańskie, notorycznych pijaków i awanturników. Za ostrzeżone zostały także kryteria werbunku nowych pracowników fizycznych.

4. W czasie prowadzenia robót na terenie Oczyszczalni rzeczywiście uszkodzone istniejące rurociągi tłoczny osadów i zasuw. Nastąpiło to w trakcie wykonywania głębokiego na 8 m wykopu pod rurociąg grawitacyjny. Powyższe fakty zdarzyły się w okresie przejmowania budowy przez nowego kierownika robót, mgr inż. Bogusława Kasprzaka i częściowo obciążają jego konto. Przerwanie kabla energetycznego nastąpiło poza obrębem oczyszczalni na skutek nieuwzględnienia go na planach sytuacyjnych projektu technicznego.

Stwierdza się, że inż. B. Kasprzak otrzymał nominację na kierownika budowy w listopadzie 1970 r. z poleceniem uporządkowania wykonawstwa robót w KO i na terenie oczyszczalni. Po przednik jego pozostawił bowiem wiele elementów niezakończonych i nierozliczonych. Zajęty w początkowej fazie przejmowania budowy nadmierną czynnością nie był w stanie doprowadzić do zakończenia wszystkich robót i zapobiec awariom. Stwierdzić należy, że inż. B. Kasprzak nie był odczyniony opieką i nadzorem ze strony dyrekcji RPM, która w tym czasie została również zmieniona. Zarzut o jego częstej nieobecności na budowie nie potwierdził się jednak.

(...) B. Kasprzak 4/5 swego czasu poświęcał na nadzór na robotach wykonywanych w obrębie Kombinatu. Jego kontakty oraz

Odrobina śniegu i gołoledź zaskoczeniem dla MPO?

Odrobina śniegu, który spadł przedwczorajszej nocy była najmielszym zaskoczeniem dla dzieci i młodzieży. Sytuacja, jaka zapanowała jednak po tym niewielkim opadzie na poznańskich ulicach, wymownie świadczyła o tym, iż śnieg najbardziej zaskoczył tych, których nie powinien nigdy zaskakiwać — pracowników MPO.

Uwierzyli oni tak dalece w nieziemność jesiennej pogody, jaka ostatnio panowała, że najwidoczniej liczyli na to, iż do rana śnieg stopnieje. Tymczasem złośliwa aura wywodziła w pole optymistów. Jednak ucierpieli na tym głównie mieszkańcy. Z powodu niesumienności pracowników MPO, jeszcze do godzin przedpołudniowych na wielu ulicach panowała gołoledź. We wczesnych godzinach rannych poważnie sparaliżowała ona komunikację. Wiele autobusów MPK wypadło z kursu, gdyż wobec katastrofального stanu nawierzchni nie mogły kontynuować jazdy. Zwiększenie taboru na liniach tramwajowych trochę pomogło, tym niemniej wielu ludzi spóźniło się wczoraj do pracy.

Jeszcze do godz. 10 rano takie główne ciągi komunikacji nie jak: Dąbrowskiego, Grochowska, Grunwaldzka, Głogowska, Obornicka czy Słowiańska nie były posypane na wet piaskiem. Poza tym przypuszczamy, że na niektórych

ulicach i chodnikach sypano sól, co jest — przypominamy — absolutnie zakazane.

Generalnie nie wywiązali się ze swych obowiązków dozorca. Przed bardzo wielu posesjami, również w śródmieściu, nie był odgarnięty śnieg z chodników. Nie posypano ich też piaskiem. Przypominamy również, że do obowiązków dozorców należy odgarnianie śniegu także z połowy jezdni. O tym zdają się oni całkowicie zapominać. Samochody wpadają więc w poślizg, ludzie łamią ręce i nogi.

Wczoraj do godz. 14 lekarze Pogotowia Ratunkowego przy ul. Chelmońskiego aż 20 razy wyjeżdżali do wypadków ulicznych, w których stwierdzano złamania kończyn. Oprócz tego do tamtejszego ambulatorium zgłaszało się wielu pacjentów z kończynami pękniętymi lub złamanymi. Pogotowie chirurgiczne przy ul. Kasprzaka zanotowało 35 złamań.

Tak więc sytuacja na ulicach była bardzo groźna i wymagała dużej ostrożności, o którą nadal apelujemy w podobnych przypadkach, jak wczorajsza aura. (wn)

Krytyka była słuszną

zacji tego typu przedsięwzięcia (...) Mimo podjętych starań nie udało się RPM Gnieźnie ułożyć prac instalacyjno-montażowych zadnemu z przedsiębiorstw specjalistycznych działających na terenie woj. poznańskiego. W tej sytuacji wykonaniem wyżej wymienionych robót musiało się zająć z konieczności samo RPM w Gnieźnie.

2. Aktualnie obowiązujące normy inwestycyjne określają dla realizacji budowy cykl 63 miesięcy, tzn. licząc od daty rozpoczęcia robót (6. VI. 67) do lutego 1973 r. Inwestor bezpośredni — Powiatowy Inspektorat Wodnych Melioracji w Poznaniu zawarł umowę z RPM Gnieźnie na wykonanie przedmiotowych robót w terminie do 20. V. 1971 r. (...) Informacja podana w artykule o terminie zakończenia robót na początek 1970 r. była nieścisła i niezgodna z warunkami umowy spisanej między inwestorem a RPM Gnieźnie.

3. RPM Gnieźnie od samego początku realizacji inwestycji napotykało na poważne trudności w skompletowaniu załogi o odpowiednich kwalifikacjach zawodowych i moralnych (...). Dotychczas przez budowę przewinęło się ponad 400 pracowników fizycznych, z których część została zwolniona dyscyplinarnie na wniosek kierownika budowy. Oddziaływało to w zasadniczy sposób na możliwość wyegzekwowania dobrej jakości robót (...). Jest faktem, że w czasie prac na budowie miały miejsce przypadki picia alkoholu i interwencji organów MO. Konsekwencją powyższego były upomnienia i zwolnienia pracowników. Organizacja społeczno-polityczna i dyrekcja RPM-u zaalarmowane artykułem „Głosu Wielkopolskiego”, brońmi dobrego imienia większości uczciwej i sumiennej załogi, postanowiły wyeliminować ze swego grona elementy chuligańskie, notorycznych pijaków i awanturników. Za ostrzeżone zostały także kryteria werbunku nowych pracowników fizycznych.

4. W czasie prowadzenia robót na terenie Oczyszczalni rzeczywiście uszkodzone istniejące rurociągi tłoczny osadów i zasuw. Nastąpiło to w trakcie wykonywania głębokiego na 8 m wykopu pod rurociąg grawitacyjny. Powyższe fakty zdarzyły się w okresie przejmowania budowy przez nowego kierownika robót, mgr inż. Bogusława Kasprzaka i częściowo obciążają jego konto. Przerwanie kabla energetycznego nastąpiło poza obrębem oczyszczalni na skutek nieuwzględnienia go na planach sytuacyjnych projektu technicznego.

Stwierdza się, że inż. B. Kasprzak otrzymał nominację na kierownika budowy w listopadzie 1970 r. z poleceniem uporządkowania wykonawstwa robót w KO i na terenie oczyszczalni. Po przednik jego pozostawił bowiem wiele elementów niezakończonych i nierozliczonych. Zajęty w początkowej fazie przejmowania budowy nadmierną czynnością nie był w stanie doprowadzić do zakończenia wszystkich robót i zapobiec awariom. Stwierdzić należy, że inż. B. Kasprzak nie był odczyniony opieką i nadzorem ze strony dyrekcji RPM, która w tym czasie została również zmieniona. Zarzut o jego częstej nieobecności na budowie nie potwierdził się jednak.

(...) B. Kasprzak 4/5 swego czasu poświęcał na nadzór na robotach wykonywanych w obrębie Kombinatu. Jego kontakty oraz

nowego (od 15. III 71 r.) inspektora nadzoru, Stanisława Woźniaka, z kierownictwem oczyszczalni były faktycznie sporadyczne, ponieważ front robót na terenie oczyszczalni był bardzo mały i został praktycznie przerwany (w kwiecień 71 r. — dop. red.) na skutek oczekiwania na dostawę urządzeń dla pompowni I.

5. Zalanie hydroforów w pompowni I nastąpiło z przyczyn dotychczas bliżej niewyjaśnionych (...). Zachodzi przypuszczenie, że podwykonawca robót, „Hydrobudowa 9”, nie wykonał szelnego dna w pompowni.

Po zakończeniu dochodzeń w powyższej sprawie podjęte zostaną stosowne decyzje i wyciągnięte konsekwencje w stosunku do winnych.

6. (...) Zaalarmowani treścią artykułu w „Głosie Wielkopolskim”, słusznego z punktu ogólnego społecznego dążenia do uzdrowienia procesów inwestycyjnych w naszym kraju, dyrekcja WZWM i WZPMel zorganizowały w dniu 22 XI 1971 ponowną naradę koordynacyjną, na której dokonano kompleksowej oceny realizacji inwestycji, przeanalizowano możliwości usunięcia przeszkód i trudności na poszczególnych odcinkach robót oraz ustalono kierunki dalszego działania (...). Za najwęższe niejasności, zgodnie z postulatami MPWiK w Poznaniu, potrzebą jak najszybszego uruchomienia przepompowni osadów I i dostarczenia osadów do odbiorcy (...). Jako najpilniejsze bieżące zadania dyrekcji WZWM i WZPMel, uznano konieczność dotrzymania terminu oddania obiektu do użytku do końca maja 1972 r. i w tym celu odczuć specjalną opieką oraz nadzorem budowę.

Dyrekcje WZWM i WZPMel za pewniają, że dołożą maksimum starań, by zasygnalizowane w artykule niedociągnięcia więcej nie wystąpiły.

Dyrektor Woj. Zarządu Wodnych Melioracji w Poznaniu dr inż. JERZY MACHCZYŃSKI Dyrektor Woj. Zjednoczenia Przedsiębiorstw Melioracyjnych w Poznaniu mgr inż. ANDRZEJ DYCKOWSKI

OD REDAKCJI: Zacytowane obszernie fragmenty listu wyjaśniają właściwie wszystkie. Wynika z nich, że racja była w zdecydowanej większości przypadków po naszej stronie. Uważamy sprawę za zakończoną. Mamy również nadzieję, że zgodnie z zapewnieniem, że równo wykonawcy jak i jednostki nadzoru dołożą wszelkich starań, by roboty zakończyć ostatecznie do maja br. (wn)

Telefony

W Śmiałowie pow. Szamotuły „Flak” zderzył się na śliskiej jezdni, z Iłfą a następnie wpadł na drzewo. Kierowca Jerzy K. wskutek odniesionych obrażeń zmarł w szpitalu im. J. Strusia, zaś jego córka 7-letnia Mariola doznała ciężkich obrażeń ciała. Na śliskiej jezdni ul. Bielnicka takowa zderzyła się z „Warszawą”. Pojazd uległ uszkodzeniu, ofiar wśród pasażerów nie było. (za)